

Dzięk

12 stron
Rok VII

Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-10. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Konferencja panakorfantowa

(t.) Sejm Śląski jest znowu ostatnio widownią skandalicznego przedstawienia, wskrzeszającego ponure widma naszej przedzoborowej historii.

Rzecz się ma tak. Konstytucja marcową z roku 1921 postanawia, że statut Śląski, wprowadzający wewnętrzną odrębność tej dzielnicy, może być zmieniony tylko za zgodą Sejmu Śląskiego. Nowa konstytucja, uchwalona w ubiegłym tygodniu przez Senat, tego zastrzeżenia nie zawiera. Innymi słowy, do zmiany statutu Śląskiego wystarczy zwykła ustawa państwowa.

I słusznie. Nie może być w Państwie dwóch władz suwerennych jednocześnie. Jeśli statut Śląski jest częścią składową obecnej konstytucji, to może być wraz z nią zmieniony.

Przeciwno tej słusznej sprawie większego i jeszcze bardziej ścisłego zespólnia Śląska z Macierzą, idącej zresztą po linii interesów państwowych, ni stąd ni zowąd wystąpił z „protestem“ na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w dniu 15 bm... sam pan Wojciech Korfanty. Z natychmiastowym sukursem pospieszili mu... socjaliści i... Niemcy!

Pan Wojciech Korfanty, powolny i unizony klient górnośląskiego, niemieckiego „Berg- und Hütten-Vereinu“, którego konszachty z niemieckimi baronami węglowymi przypominała ostatnio „Gazeta Polska“, ilustrując swe o Korfantym rewelacje fotografiami jego ręką pisanych pokwitowań na gadzinowe pieniądze, od Niemców pobierane, ten sam pan Wojciech Korfanty nie chce, aby Górny Śląsk zespolił się jeszcze bliżej z Macierzą. Pragnie utrzymania w całej rozciągłości tego „statutu Śląskiego“, który jest wynikiem położenia, w jakim się Polska przed kilkunastu laty w okresie rządów panakorfantowych towarzyszy znajdowała. „Protestuje“ przeciw temu, czego nawiasem mówiąc, to samo stronnictwo, które ma niezłomnie mieć go za swego przywódcę, kiedyś najgoręcej pragnęło. Ze przypomniemy tylko wniosek Klubu narodowej demokracji w Sejmie warszawskim, zgłoszony w roku 1925 przez posła Głabińskiego i tow. o zmianę statutu Śląskiego w kierunku ograniczenia Śląskiej autonomii, który to wniosek spotkał się z jak najgorętszym poparciem Śląskiej chadecji, jak o tem świadczą stenogramy z przemówień posła z Ch. D. na Sejm Śląski, ks. Brzóska.

Lud Śląski, który swą krwią ofiarą w trzech kolejnych powstaniach przeciw Niemcom, dowiódł chyba aż nadto dobitnie, że pragnie ściślejszej łączności ze swą macierzą-Polską, przez usta swych najlepszych synów również wypowiedział się za zniesieniem autonomii Śląska, oddzielającej niewiadomo po co i na co, ale za to wiadomo w czym interesie, ten kraj od reszty Ojczyzny. Było to już przed laty dwunastu, w roku 1923, w Katowicach na wielkim zjeździe powstańców Śląskich. Wówczas to ci, którzy o wolność Śląska z bronią w ręku walczyli, ustalili ideowe wytyczne najściślejszego prawnego i kulturalnego zjednoczenia Śląska z Rzeczypospolitą.

Dziś zaufany famulus niemieckich baronów węglowych ma smutną odwagę przeciwstawiania się temu, co jest

(Dokończenie na str. 2)

Powolna, ale stała poprawa konjunktury Z debat nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Warszawa, 23. I. (Pat.) Sejmowa Komisja Budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do debaty nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Bardzo obszerny i wyczerpujący referat wygłosił poseł Czernichowski, podkreślając na wstępie, że w Polsce od początku roku życie gospodarcze cechuje pewne ożywienie, wyrażające się wzrostem produkcji i ruchu budowlanego. Poprawa konjunktury jest wprawdzie powolna, ale stała. Przytem jest poprawą naturalną, bo nie staraliśmy się nigdy sztucznie nakręcać konjunktury, lecz dostosowaliśmy się do niższego poziomu życia gospodarczego i szliśmy po drodze deflacji.

WĘGIEL, ŻELAZO I NAFTA.

Po tych uwagach referent przeszedł do omówienia sytuacji w poszczególnych dziedzinach produkcji. **Wydobycie węgla w ciągu 10 mies. 1934 r. wzrosło o 9 procent. Zbyt węgla wzrósł ogółem o 7,3 proc.** Układ wę-

głowy z Anglią stanowi duży sukces naszej polityki gospodarczej i umożliwił poprawienie cen węgla w eksporcie. Praktyka wykazała, że dekrety węglowe były celowe i zrodziły się nie z demagogicznej doktryny ekonomicznej, lecz z potrzeb życia gospodarczego.

Hutnictwo żelazne wykazuje w okresie 10 miesięcy wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1933. Ten wzrost pociągnął za sobą także wzrost zatrudnienia. Mimo akcji obniżenia cen, cena żelaza jest, zdaniem referenta, zbyt wysoka.

Produkcja ropy naftowej wykazała dalszy powolny spadek. Kwestją decydującą o przyszłości kopalnictwa naftowego w Polsce jest zbadanie terenów, na których powinna się rozwijać produkcja ropy w miarę wyczerpywania się złóż obecnych. Zbyt bieżyny pozostaje w związku z cofaniem się motoryzacji kraju w ostatnich latach. **Zagadnienie motoryzacji staje się więc obecnie jednym z najpilniejszych zagadnień gospodarczych.**

Ożywienie ruchu budowlanego

Ruch budowlany rozwijał się przez cały rok 1934 na poziomie znacznie wyższym, co wywołało ożywienie w szeregu gałęzi życia gospodarczego. **Ożywienie ruchu budowlanego jest jednym z najpoważniejszych**

czynników poprawy konjunktury. Zjawisko to wynikało niezależnie od sytuacji gospodarczej świata. **Ten objaw jest niewątpliwie sukcesem polityki gospodarczej rządu i stanowi kluczowe wyjście z kryzysu.**

Nasz handel zagraniczny przedstawia się korzystnie

Następnie referent przeszedł do omówienia zagadnienia handlu zagranicznego, zwracając uwagę, że w okresie 10 miesięcy roku ub. **eksport Polski wzrósł w porównaniu z takim samym okresem 1933 wartościowo o 4 proc., ilościowo o 6,7 proc., podczas gdy eksport światowy — spadł w tym okresie o 3,2 proc.** Import Polski wykazuje spadek wartościowo o 5,2 proc., natomiast wzrost ilościowy o 10,4 proc. Ogółem obroty naszego handlu zagranicznego zmniejszyły się w tym okresie o 0,4 proc. pod względem wartościowym a natomiast ilościowo wzrosły o 15,8 proc. W porównaniu z równoczesnym spadkiem handlu zagrani-

cznego Anglii i Niemiec i zwiększeniem obrotu handlu dzięki dewaluacji funta nasz handel zagraniczny przedstawia się wyjątkowo korzystnie. **Dodatnim objawem jest coraz większy rozwój naszego eksportu na rynku zachodnim przy spadku procentowym obrotu z Europą. Saldo dodatnie naszego handlu za 10 miesięcy 1934 r. wyniosło 142,1 milj. zł, co w porównaniu z r. 1933 stanowi prawie 90 proc. więcej.** Dodatnie wyniki należy przypisać wyjątkowej i zapobiegliwej polityce rządu oraz intensywnej współpracy z samorządami i organizacjami gospodarczymi.

Ceny winny być zbliżone do zdolności nabywczej społeczeństwa

Co się tyczy handlu wewnętrznego, to obroty handlowe wzrosły w znacznie większym stopniu, niż ich wartość, która często jest mniejsza, niż przed rokiem przy mniejszej ilości obrotów. **Zagadnienie powszechnej niżki cen jest w naszej gospodarce zagadnieniem kapitalnym.** Konsekwencja polityki gospodarczej rządu po-

zwala na dalekie posunięcie się naprzód w tym kierunku. **Przed przemysłem ciągle jeszcze stają zagadnienia obniżenia kosztów produkcji, a przed handlem zmniejszenia kosztów pośrednictwa.** Referent stoi na stanowisku, że przed niżką cen nie można się bronić, lecz trzeba współdziałać w zbliżeniu cen do zdolności nabywczej

Ingerencja rządu w sprawy gospodarcze

Rok 1934 zamyka dyskusję na temat ingerencji rządu w sprawy gospodarcze. Referent stwierdza, że ingerencja ta dyktowana była potrzebami życia gospodarczego, że skutki jej okazały się tak dalece praktyczne, i zdrowe, że nawet czynnik krytyczny do niej usposobione dziś to uznają i dalszą dyskusję uważają za jałową. Ingerencja dotyczyła zwłaszcza niżki cen, organizacji eksportu, ochrony przed wyzyskiem, niesummiennego kapitału zagranicznego i sprawy obciz. **Uznając całkowicie potrzebę ka-**

pitulu zagranicznego i konieczność współpracy z nim, referent podkreśla, że zdarzyły się jednak pewne rażące rzeczy, które zaniepokoiły opinię i musiały wywołać odpowiednią reakcję. Warunki współpracy z tym kapitałem muszą wykluczać możliwość prowadzenia gospodarki eksploatacyjnej i nie mogą być sprzeczne z naszymi interesami. To też taka sprawa jak Żyrardowa, Wspólnota Interesów, Elektrowni Warszawskiej znajdują załatwienie obecne na odpowiednim terenie.

ROZWÓJ HANDLU MORSKIEGO

Przechodząc do spraw handlu morskiego poseł Czernichowski zwrócił uwagę, że zaledwie 7 proc. naszego obrotu morskiego odbywa się własnymi statkami. Linje nasze mają jeszcze zadanie pionierskie i wymagają pomocy państwa. **Sprawozdawca proponuje podwyższenie subwencji na popieranie żeglugi morskiej o 500.000 zł. oraz podwyższenia pozycji na popieranie rozwoju rybołówstwa do sumy 580.000 zł.**

DYSKUSJA.

Po referacie pierwszy zabrał głos poseł Rybarski (Klub Narod.), który odniósł się krytycznie do polityki Ministerstwa i wyraził pogląd w zakończeniu swojego przemówienia, że nasza sytuacja przemysłowa mimo ilościowej poprawy tu i ówdzie przedstawia się nadal bardzo ciężko.

Poseł Langer (Str. Lud.) ubolewał, że linja polityki Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest rzekomo zbyt korzystna dla przemysłu ze szkodą dla rolników i domagał się zmiany tej polityki. W zakończeniu zwrócił uwagę p. ministra na kumulowanie posad urzędniczych, zaznaczając, że Najw. Izba Kontroli w sprawozdaniu swoim wspomina wypadki takie w Morskim Instytucie Rybackim.

WYJAŚNIENIE MINISTRA FLOYAR-RAJCHMANA.

Po tem przemówieniu zabrał głos minister Floyar Rajchman, który udzielił kilku wyjaśnień. Odpowiadając posłowi Langerowi w sprawie kumulowania posad, p. minister poruszył sprawę rybołówstwa morskiego i stwierdził z żalem, iż wszystkie nasze katedry biologii i zoologii nie potrafiły dotychczas wychować stojących na odpowiednim poziomie pracowników odnośnie biologii morskiej. Zastugi Instytutu Rybackiego są najważniejsze wśród pionierskich poczyną i dzięki jego wysiłkom połowy morskie podniosły się z 2—3 milionów kg. do 16—18 milionów kg. Odczuwa się jednak brak odpowiedniej ilości fachowców i dlatego nacelnik wydziału rybackiego, który nadzoruje działalność Instytutu spełnia w nim wiele prac kierowniczych i wychowawczych i jest z nim ściśle związany. Pobiera on z Instytutu wynagrodzenie w wysokości 100 zł. miesięcznie. Sprawa ta nie może być więc wysuwana przez posła Langer'a jako łączenie funkcji. P. minister uważa za konieczne wyjaśnić tę sprawę, gdyż chodzi tu o pracownika, którego wartość i zasługi są powszechnie znane i oceniane.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał pos. Minkowski (BBWR), który podkreślił, że doniosłem zjawiskiem jest coraz intensywniejszy obrót towarów przez porty. Tu mówca czyni dwa zastrzeżenia: **Zachodzi konieczność nieprzerwywania dalszego rozwoju Gdyni oraz istnienia w Gdańsku świadomości, że Polska dźwignęła ten port do wielokrotności jego dotychczasowego rozwoju.** Rozwój polskiego handlu i związany z tem rozwój naszej floty handlowej powinien być jedną z największych naszych trosk.

Podziękowanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marsz. Piłsudskiego

Na ręce Pana Wojewody Pomorskiego nadeszło od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego i od Pana Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, podziękowanie dla tych wszystkich osób, które w dniu 1 b. m. złożyły Im życzenia noworoczne.

(Dokończenie art. wstęp. z str. 1)

najzupełniej naturalne, co jest pragnieniem polskiej ludności Górnego Śląska. Popierają go w tych odśrodkowych, karygodnych machinacjach bankruci II międzynarodówki i — co jest już bardziej zrozumiałe — przedstawiciele mniejszości niemieckiej.

Ta współczesna „konfederacja“ panakorfantowa, przypominająca żywo czas haniebnego „liberum veto“, będzie niewątpliwie potępiona przez wszystkich, którym dobro Polski, jako całości, leży na sercu.

Chwała Bogu, idą nowe czasy! Zapowiedzią ich jest nowa Konstytucja. Kto im się będzie przeciwstawiał, będzie zdruzgotany. Na to niema rady, jeśli chcemy, aby nigdy nie powtórzyły się już w Polsce wypadki smutnej przeszłości. Nie poradzi tu nic i sam pan Korfanty, choćby nawet popierały go niemieckie pieniądze. Rozpędowe koło ewolucji naszej Rzeczypospolitej zetrze na proch podobnych figlarzy, jeśli — póki czas — się nie opamiętają.

Śląsk będzie częścią składową wielkiego Państwa, na tych samych prawach i z temi samymi obowiązkami, co wszystkie dzielnice Polski.

Wobec znacznie zwiększonego zapotrzebowania na znaną **SÓL MORSZYŃSKA** przyczyszcza ją, Zarząd Zdrojowiska Morszyn od 1 stycznia r. obniżył cenę na zł 2,80 za flakon.

Nowa atrakcja dla naszych Czytelników

Już dnia 1 lutego br. rozpoczynamy w piśmie naszym — obok wychodzącej obecnie w odcinku sensacyjnej powieści autorki amerykańskiej M. G. Eberhardt p. t. „Ofiara chirurga“ — druk niezmiernie interesujących pamiętników Agenta wywiadu niemieckiego, Waltera Herrmanna, p. t. „LOS SZPIEGA“. W pamiętnikach tych w sposób barwny i niezwykle zajmujący opisuje Herrmann swe przygody szpiegowskie w latach przedwojennych w Rosji, w Anglii, w Belgii i we Francji.

W ten sposób już w najbliższym czasie, w myśl niejednokrotnie wyrażanych życzeń naszych Czytelników, **DRUKOWAĆ BĘDZIEMY CODZIENNIE DWA INTERESUJĄCE ODCINKI POWIEŚCIOWE.**

P. T. Abonenci! Nie zapomnijcie więc o wczesnym odnowieniu prenumeraty na miesiąc następny.

WYDAWNICTWO

POKOJE

czyste, ciepłe, wygodne i ciche z wodą bieżącą i telefonami

w Warszawie

ulica Chmielna Nr. 31

obok Dworca Centralnego

poleca
tanie

Zarząd

Hotelu Royal

685

Rozgrywki hokejowe w Davos

Zurych, 23. 1. (PAT.) W środę w Davos w ramach turnieju hokejowego o mistrzostwo świata rozegrano następujące dalsze mecze W drugiej rundzie rozgrywek Kanada rozgromiła Włochy 9:0, Szwajcaria zwyciężyła wysoko Francję 5:1, Anglja pokonała Austrię 4:1, a Czechosłowacja wygrała ze Szwedami 2:1. W turnieju pocieszenia Węgry odniosły zwycięstwo nad Belgią 6:1 a Rumuni pokonali Łotwę 3:2.

Nasza drużyna, otrzymała zaproszenie na międzynarodowy turniej hokejowy, który odbędzie się w dniach od 28 do 31 stycznia w Arosie (Szwajcaria); zaproszenie to jest dużym wyróżnieniem gdyż na turniej zaproszono jedynie cztery zespoły a mianowicie: Kanadę, Szwecję, Szwajcarię i Polskę. Polska na tym turnieju będzie miała okazję rozegrania meczu z mistrzem świata Kanadą.

Olbrym włoski Carnera pokonał Estończyka Klausnera

Rio de Janeiro, 23. 1. (Pat.) Słynny olbrym włoski Primo Carnera rozegrał w Rio de Janeiro mecz bokserski z Estończykiem Klausnerem. Mecz był obliczony na 12 rund. Zwyciężył w 6-tej rundzie Carnera przez techniczny knockout. Arbitr przerwał walkę z powodu przysięgającej przewagi Włocha i zupełnego wyczerpania Estończyka. Na zawodach obecnych było przeszło 30.000 widzów a m. in. minister spraw zagr. i ambasador Włoch.

Niedola robotników polskich we Francji

Paryż, 23. 1. (Pat.) W wyniku narad członków sekcji polskiej Generalnej Konferencji Pracy z sekretarzami syndykatów górniczych departamentu Pas de Calais, zagłębia Anzin i departamentu Nord, udała się do generalnego dyrektora pracy delegacja polska celem zwrócenia uwagi na niesłuszną interpretację przez organy administracyjne instrukcji ministerjalnych oraz na decyzje krzywdzące robotników polskich.

Ta sama delegacja, uzupełniona przez przedstawicieli robotników włoskich, interwenjowała w min. spraw wewn., składając władzom francuskim memoriał o krytycznym położeniu robotników obcych we Francji. W memoriale tym, jak donosi organ Generalnej Konferencji Pracy, „Le Peuple“, wskazano na nastroj paniki, jaki ogarnął rzesze robotników polskich i włoskich w związku z ukazaniem się dekretołów rządowych, czemu towarzyszyła wroga kampanja prasy francuskiej. Wszyscy robotnicy czują się niepewni jutra. Władze administracyjne nie tylko nie działają uspokajająco, ale przez zbytnie formalizowanie utrudniają odnawianie kart tożsamości.

Donosząc o tem, „Le Peuple“ podkreśla fakt, że robotnicy obcy byli wezwani do Francji bezpośrednio po wojnie i pracą swą przyczynili się do podniesienia życia gospodarczego kraju. Większość przebywających we Francji robotników obcych, to ludzie uczciwi, godni zaufania i szacunku. Rząd winien to wziąć pod uwagę — pisze dziennik — i życzyliw rozpatrzyć postulaty, wyrażone w memoriale.

Za zniewagę narodu polskiego skazano Niemca Koehlera na 8 miesięcy więzienia

(o) Warszawa 23. 1. (tel. wł.) Przed warszawskim sądem okręgowym stanął dziś obywatel niemiecki Weldemar Koehler oskarżony o znieważenie narodu polskiego.

Było to podczas zajścia w restauracji Oaza w dniu święta Niepodległości. Koehler awanturował się na salę, a gdy dyrektor Pawłowski zwrócił mu uwagę, odezwał się wobec gości i służby „Polnische Schweine“. Świadkiem zajścia był m. l. sędzia grodzki Rudnicki, który zawezwał policję i polecił aresztować awanturnika.

Na rozprawę doprowadzono go z aresztu, gdzie przebywał od 2 i pół miesiący. Oskarżony bronił się, że nic nie pamięta, bo był pijany, i że nigdy świadomie nie byłby pozwolił sobie na znieważenie narodu polskiego.

Przesłuchany jako świadek sędzia Rudnicki potwierdził cały przebieg zajścia, dodając, że gdyby oskarżony tak wyrażał się w Niemczech o własnym narodzie zlynoczony by go bez sądu.

Sąd skazał Koehlera na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i z zawieszeniem reszty kary.

Jak Kowno przyjęło śpiewaczkę polską?

Entuzjazm na sali — Zakaz dalszych występów — Brutalny „występ“ policji na dworcu

Ryga, 23. 1. (PAT.) Z Kowna donoszą: Po wczorajszym występie śpiewaczki polskiej p. Bandrowskiej-Turskiej w teatrze państwowym, zapowiedziane były 2 występy jej w operze państwowej, później jednak rozeszła się pogłoska o nagłym wyjeździe p. Bandrowskiej z Kowna. Jak się okazuje, dyrekcja opery państwowej, wobec katerycznego stanowiska ministra spraw wewn. nętrznych, zmuszona była odmówić pozwolenia na dalsze występy p. Bandrowskiej-Turskiej. Zarządzenie to wyda się tem dziwniejsze, że wczorajszy występ p. Bandrowskiej przyjęty został serdecznie, zarówno przez publiczność jak i przez prasę litewską.

Wieczorem o godz. 20 p. Bandrowska-Turska odjechała do Rygi, żegnana na dworcu przez tłumnie zebraną młodzież polską.

Podczas odjazdu pociągu policja zatrzymała kilka osób, które wznosiły okrzyki na

część śpiewaczki polskiej. M. in. aresztowany został student Paprocki.

Ryga, 23. 1. (PAT.) Pani Bandrowska-Turska przybyła do Rygi, witana na dworcu serdecznie przez przyjaciół. Śpiewaczka wyraża się z wielkim uznaniem o przyjęciu, jakiego doznała w Kownie. Przyjęcie to było pełne serdeczności i entuzjazmu. Obok tego pozostał po Kownie wielki niesmak, wywołany stanowiskiem ministerstwa spraw wewn. nętrznych, które bez podania rzeczywistych przyczyn cofnęło pozwolenie na dalsze dwa występy.

Ryga, 23. 1. (PAT.) Z Kowna donoszą: Aresztowany na dworcu w czasie odjazdu pani Bandrowskiej-Turskiej student Paprocki za wnoszenie okrzyków na cześć artystki po spisaniu protokołu został zwolniony z aresztu.

Wstrząsy podziemne w Katowicach

Katowice, 23. 1. (PAT.) W nocy z wtorku na środę odczuto na Śląsku w okręgu katowickim szereg wstrząsów podziemnych. Pierwszy wstrząs odczuto o godz. 23.22. Wstrząs ten był dość silny. Odczuto go w Katowicach, w Bogudźcach, Zabrze i Ligocie. Drugi wstrząs odczuto o godz. 2.30 a trzeci i ostatni o godz. 4 rano. W przeciwnieństwie do drugiego wstrząsu, który był słaby trzeci wstrząs był bardzo silny. Wstrząsy te jednak żadnych szkód na kopalniach nie wyrządziły.

Wedle opinii miarodajnych sfer górniczych powodem tych wstrząsów jest pęknięcie mocnych i grubych warstw piaskowca nad wydobytymi pokładami węgla. Jeden z tych wstrząsów trwał około sekundy. Wypadków z ludźmi nie było.

Szturm publiczności na tanie pomarańcze

Policja musiała regulować ruch w sklepie i na ulicy

(o) Wilno, 23. 1. (Tel. wł.) Wobec nieustępliwości hurtowników, którzy nie chcą sprowadzać z Gdyni tanich pomarańczę, detalicji poczyniłi zamówienia na własną rękę.

Dzisiaj jeden z nich otrzymał pierwszy transport w ilości 2000 kg. Na wiadomość o tem, że sprzedaje się pomarańcze po 1,30zł za kg do sklepu zaczęły napływać tłumy publiczności. Po południu zgromadziło się przed sklepem półtora tysiąca amatorów pomarańczę, tamując ruch uliczny.

Musiano zwrócić się do policji o pomoc. Kilku posterunkowych utrzymywało porządek na ulicy, a kilku „regulowało ruch“ w samym sklepie.

W krótkim czasie cały zapas wyprzedano.

Ofensywa wojsk japońskich w Dzeholu

Pekin 23. 1. (Pat.) Dwa oddziały, złożone z tysiąca żołnierzy japońskich i tysiąca Mandżurów wraz z samolotami bombardującymi, samochodami pancernymi i działami rozpoczęły atak na miasta na linii ku wschodowi od Ozaharu na zachód od Kaiganu.

Pisma chińskie donoszą z Kaiganu, że dzisiaj przed południem 4 samoloty japońskie zrzuciły 7 bomb na wielki mur we wschodnim Czaharze W południe artylerja japońska rozpoczęła bombardowanie Tuszinkau.

Pekin, 23. 1. (PAT.) Według informacji ze źródeł chińskich, dzisiaj rano Japończycy rozpoczęli kroki zaczepne, bombardując Czahar. W akcji wzięły udział artylerja i samoloty. Kawalerja i piechota japońska posuwają się rzekomo w kierunku Tuszitkau. Wojska chińskie stawiają zaciekły opór. Poselstwo japońskie w Pekinie twierdzi, iż niema żadnych informacji w tej sprawie.

Przy otyłości, artretyzmie i cukrzyicy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa wzmacnia czynności żołądka i kierek oraz ułatwia trawienie.

Losy królowej Heleny



Księżna Helena rumuńska po mającym nastąpić wkrótce rozwodzie z królem Karolem rumuńskim, zamierza przyjąć katolicyzm i wyjść za jednego z książąt Colonna.

Imieniny Pana Prezydenta Rzplitej w szkołach

(o) Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło, aby we wszystkich szkołach odbyły się uroczyste obchody w dn. 1 lutego jako w dniu imienin Pana Prezydenta Rzplitej.

W ramach obchodów ma być również uczczone 30-lecie pracy naukowej Pana Prezydenta.

Delegacja harcerstwa u Pana Prezydenta Rzplitej

(o) Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem sufragana pińskiego ks. biskupa Niemirę. Następnie P. Prezydent przyjął delegację rady naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego, która prosiła P. Prezydenta Rzplitej o przyjęcie protektoratu nad zlotem harcerskim w Spale. Zlot ten odbędzie się latem b. r. i zgromadzi 20.000 harcerzy i harcerki z Polski, kilka tysięcy harcerzy polskich z zagranicy i liczne delegacje zagranicznego skautingu.

Wzrost zapasu złota Dekadowy bilans Banku Polskiego

W drugiej dekadzie stycznia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miljonów zł, do 503,9 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 3,0 milj. zł. do 19,1 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 1,0 milj. zł do 45,4 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych, zmniejszył się o 25,6 milj. zł do 912,7 milj. zł.

Pokrycie zlotem wzrosło z 46,84 proc. do 47,66 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 17 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych — 6 proc.

O czym Polakom nie wolno pisać w Kownie?

Królewlec, 23. 1. (PAT.) Z Kowna donoszą: Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kowieńskiego“ Majewski został osadzony na tydzień w więzieniu z powodu niezapłacenia grzywny 100 litów, na którą został skazany za zamieszczenie w dn. 5 stycznia streszczenia artykułu „Rytas“ o konieczności nawiązania stosunków z Polską.

Rozwiązanie sekty berlińskiego znachora Weissenberga

Berlin, 23. 1. (Pat.) Tajna policja rozwiązała rozpowszechnioną od lat na obszarze całych Prus sektę ewangelicką, na której czele stał niezwykle popularny wśród mas ludowych znachor Weissenberg. Sekta ta odbywała regularne zgromadzenia w okolicach Berlina, w czasie których urządzano seanse spirytystyczne, połączone z wywoływaniem duchów Lutra, Fryderyka Wielkiego i Bismarcka. Weissenberg wydawał własne pismo tygodniowe, w którym ogłaszał świadectwa duchów, mające rzekomo potwierdzić jego nadprzyrodzone siły. Ilość wyznawców znachora obliczają na 100.000. Do miejsca jego zamieszkania odbywały się prawdziwe pielgrzymki, przyczem znachor na wszystkie choroby i dolegliwości zapisywał okłady z twarogu.

STANISŁAW ZIELIŃSKI

Obrazki z powstania 1863 r.

Bracia wyręcałi go w gospodarstwie, więc Adam miał dosyć czasu do wycuczenia się ciesiółki i stolarki, do których to kunsztów brał się z amatorską gorliwością. Umysł inteligentny, przechodził Bitis nieraz wytrawionych w tem rzemiośle mistrzów.

Rzetelność, trzeźwość i uczciwa praca wysoko go postawiły w mniemaniu okolicy. Nie brak mu było ani pracy, ani przyjaciół. Lubo młody, lecz z sądem dojrzałym i tą trzeźwością pospolicie „chłopskim rozumem“ zwana, wzywany był do rady w sprawach gminy, gdzie nieraz zdrowym sądem zadziwiał starców. Zacięty wróg wszelkiej nieprawości zyskał wprawdzie wielu nieprzychylnych, lecz nie zrażał się nienawiścią występnych, którym publicznie rzucił rękawicę. Drobnie nadużycia miejscowe, kradzież publicznego dobra i wszelki występki — wszystko to bało się Bitisa jak ognia, obawiając się z ust jego potępienia. Z tego też względu nieczyste charaktery wytoczyły mu fałszywy proces przed rządem najezdycznym, nieprzyjaciele znaleźli powód i środki wtarcenia go do więzienia.

Wróg wszelkiej nieprawości coraz to jaśniej widział sprzedajność i podłość najazdu, własne doświadczenie uczyło go nienawidzić Moskwy. Nastal czas reformy włościańskiej w 1858 r., szlachta smutną przewidywała przyszłość, włościanie się cieszyli. Nieufność obopólna, wpływ różnych dziejowych tradycji podżegana była fałszywymi wieściami moskiewskiej policji.

Roztropny umysł Bitisa z umiarkowaniem sądził bieżące sprawy. Nie ufał szlachcie, lecz jeszcze bardziej obawiał się cudzego wroga, narzucającego dziś błądą wolność a jutro kajdany. Bitis zresztą, niczem się nie wyróżniał od tego koła, w którym żył. Włościanin z ducha i z krwi trwał wierne w tym obyczaju, w jakim wykształcił swój umysł i serce. Tem się właśnie tłumaczy wpływ Bitisa na współczesnych i pokrewnych mu duchem wieśniaków. Stał on, jako wyraz ich moralnych potrzeb, znajdując najzupełniejsze uznanie w duszach urodzonych pod słomianą strzechą.

Gdy sprawa włościańska nurtowała w największych warstwach społecznych, zyskując przyjaciół wszakże w ciemności i egoizmie, Bitis w swoim kole stał na straży czystości ludowego obyczaju, głosząc zdradę najazdu. Następują manifestacje i śpiewy kościelne. Bitis nie bierze w nich udziału, potępiając niepraktyczność i niestosowność podobnej wojny z Moskałem.

Nigdzie zresztą włościanie żmudczy nie wzięli czynnego udziału w tej sprawie, bądź nie pojmując manifestacji, bądź uważając je za wybryk szlacheckich malkontentów w celu sparaliżowania reformy. Biorący udział w śpiewach i procesjach, były to jednostki, ulegające wpływom postronnym, tem samem więc nie mogły być wyrazem ludowego ducha na Żmudzi. Manifestacje jednak budziły kraj z uspienia i wywołały potrzebę nowej walki z najazdem oddziałyującym na wszystkie warstwy społeczne.

Te właśnie pobudki również wpływały na Bitisa. Rozrzucane śpiewki i odezwy w litewskim języku między ludem wydobywały uczucie i myśl z głębin ludzkiego ducha. Od rozpraw, gawęd i baśni politycznych przeszło do prawdziwego krzątania się koło istotnych potrzeb Ojczyzny. Bitis niepoślednim w tej sprawie był działaczem.

Kiedy powstanie wybuchło w Koronie, a księża na Żmudzi objawili ludowi obowiązek bronięcia kraju, Bitis czynnie się zajął propagandą. Wędrował od wsi do wsi, a zgromadzając w każdej ludzi poważnych, przemawiał słowami prostoty i prawdy. Wszędzie przyjęty i zrozumiany, z prawdziwą rezygnacją oddał się sprawie Ojczyzny, równoważąc ją ze sprawą wiary.

Włościanie z zaufaniem słuchali jego mowy, bo nie mogli go posądzać o wspólne ze szlachtą zamiary. Słowa, pochodzące z serca, trafiały do ich przekonania. Bitis zresztą nigdy nie zabrał głosu w sprawie złej i nieczystej, chyba dla zaprotestowania przeciw fałszerzom. Niekiedy zapytywano go:

Czego sobie życzysz, pocóż nakłaniasz do powstania, wszak niczego ci nie brak, masz sowiłą zapłatę i czeladników, cóż ci lepszego dać może powstanie albo i Polska?

Takie argumenty Bitis odparł, powiadając, iż nic nie posiada wobec przemocy i obcego narodu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

HENRYK HORAN.

Jak to było w „Escarpelle“? z niedoli polskiego wychodźstwa

W „Dniu Pomorskim“ zamieszczono ostatnio kilka artykułów p. postu L. Tomaszkiwicza, w których autor porusza sprawę tragicznych dla naszego wychodźstwa we Francji wypadków w kopalni francuskiej Leforest, należącej do koncernu węglowego „Escarpelle“. Zajścia w „Escarpelle“ owiane były aż do tąd mgłą tajemnicy, gdyż prasa europejska, w swych doniesieniach streściła się do komunikatu, oświadczającego, że „zajścia zostały zlikwidowane“. Nikt jednak nie zna szczegółów tej „likwidacji“, ani dlaczego zajścia te powstały, ani jaki miały one właściwie przebieg.

P. poseł Tomaszkiwicz cytuje w jednym z swych artykułów francuskiego

dziennikarza Klebera, który wyraźnie oskarżył Koncern „Escarpelle“ o to, że wypadki w Leforest zostały umyślnie wywołane i sprowokowane, ażeby Polaków przed światem przedstawić, jako buntowników, anarchistów, ludzi „bez czci i wiary“.

Jak właściwie było w Leforest postaram się możliwie obiektywnie niżej przedstawić.

Dodaję, że byłem tłumaczem przysięgłym przy sądach francuskich. Wydalono mnie z granic Francji ostatnio razem z grupą polskich robotników.

Noc już zapadła, kiedy auto prezesa Komitetu polskiego z Lens, sunąc z za-

wrotną szybkością po asfaltowej szosie, dojeżdżało ku Leforest. Jesteśmy trzej w aucie: prezes Sobczak, jego syn, jako kierowca samochodu i ja. Siedzimy cicho — nie rozmawiamy. Obserwuję swych towarzyszy. Młody Sobczak, ręce położył na kierownicy, pochylony zlekka ku przodowi, wpatruje się uważnie w wycięty w ciemnościach język światła. Ma w swym profilu wyraz uporczywej zaciętości, nieomal drapieżności, wyraz młodego pokolenia polskiego, wychowanego na obczyźnie, pokolenia, walczącego wszystkimi siłami o byt. Stary, o twarzy jak z granitu wyciosanej, ma już włosy posiwiałe, ostry, energiczny wzrok, krzaczaste brwi i gorzyc w rysach. Z całej postaci promieniuje dziwna jakaś siła, z twarzy prostota robotnika i szlachetna mądrość człowieka, który przeszedł przez największy uniwersytet — świat i życie.

Przyszedł on do mnie dziś wieczorem i z jego zachowania się — poznałem zaraz, że zaszło coś ważnego.

— Chce pan jechać z nami do Leforest? — zapytał. — Auto stoi przed domem.

Nie poraz pierwszy prezes Sobczak zabierał mnie ze sobą, jako sprawozdawcę prasowego i nigdy tego nie żalowałem. Przygotowałem się więc zaraz do drogi.

Już w samochodzie dowiedziałem się, co było powodem tego nagłego wyjazdu. W szybie X „Escarpelle“ kompanji węglowej w Leforest wybuchł t. zw. włoski strajk polskich górników, którzy zaprotestowali przeciw niesprawiedliwemu zwolnieniu dwóch współtowarzyszy pracy — nawiasem mówiąc nie Polaków — i w liczbie około trzystu pozostali w szybie po ukończonej „szychcie“.

— Najgorsze jednak jest to — mówi prezes Sobczak, — że na dole rzekomo zatrzymali, jako zakładników kilku inżynierów i sztygarów Francuzów, co może mieć dla Polaków na całym terenie węglowym katastrofalne następstwa. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości postanowiłem wyjechać do „Escarpelle“ i zrobić, co się da, dla uspokojenia umysłów.

Znając dobrze prezesa i autorytet, jakim się cieszył wśród wychodźstwa, nie wątpiłem, że obecność jego na miejscu będzie bardzo pożądana. Wobec groźby ściągnięcia na cały ogół robotników polskich w północnej Francji, ostrych represyj ze strony władz francuskich, obecnie niezbyt przychylnie ustosunkowanych — należało co najspyciej całe zajście zlikwidować.

Z zamyślenia wyrwało mnie nagłe gwałtowne szarpnięcie auta i zgrzyt hamulców. Rzucam szybkie spojrzenie przez szyby limuzyny. Na trakcie stoi ciemna grupka ludzi, od której przebiegają bagnetki i matowe refleksy stalowych kasków. Przed ową grupką jakiś mężczyzna w płaszczu wymachuje czerwoną sygnalową latarnią.

Stajemy. — „La garde nationale“ — mruczy przez zęby młody Sobczak.

Jakiś oficer w czarnym, lśniącym „french coat“ie, przystępuje do drzwi limuzyny.

— Vos papiers? — (Wasze papiery?). Legitymujemy się.

Oficer nieufnie patrzy w głąb auta, zapala elektryczną latarkę i świeci nam w twarz i po ubraniu. Może szuka broni.

— Polonais? — pyta — que allez vous faire à Leforest? (Polacy? — Poczemu panowie jadą do Leforest?).

Tłumaczmy, o co nam chodzi. Oficer waha się. Mężczyzna z czerwoną latarką, zbliża się również.

— Qui est-ce? — mówi do oficera. (Kto to jest?).

— Des etrangers — Sais'pas, si je peux lâcher — odpowiada ten. (Obcokrajowcy, nie wiem, czy mogę przepuścić).

Mężczyzna z latarnią świeci na nas. (Ciąg dalszy nastąpi).

Krół wygranych

1.000.000

na numer 72.450

padł poraż II-gi

u Kastala

Bydgoszcz, Jagiellońska 2 Sdynia, 10 Lutego 5

Przed piętnastu laty

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 25 stycznia 1920 roku:
Wojska nasze zajęły Więcbork i Sępólno. (—) Malczewski, plk.
II. Zastępca Szefa Sztabu Gen.

Wyzwolenie Sępólna z pod jarzma niewoli

Dzisiaj 15 rocznica wkroczenia do miasta wojsk polskich

Dzisiaj, dnia 24 stycznia przypada 15-ta rocznica wkroczenia wojsk polskich do Sępólna i wyzwolenie tego miasta kresowego z pod rządów zaborczych. Dzień ten przed 15-tu laty był dla Sępólna wielkiem i pamiętnym świętem. Całe miasto było udekorowane i przyozdobione sztandarami narodowemi.

w borskiej odbyło się uroczyste powitanie wojska polskiego przez ks. proboszcza Grudzińskiego, władze miejskie i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa polskiego. Żołnierzy odprowadzono wśród entuzjastycznych okrzyków do przygotowanych im zawczasu kwatery. O patriotyzmie ludności Sępólna



fol. Gołębiowski.

Wkroczenia oddziałów polskich spodziewano się w godzinach popołudniowych, to też ludność polska z miasta i okolicy zebrała się tłumnie już od wczesnego popołudnia, zalegając ulice, które oddziały miały przemaszerować. Przybycie wojska polskiego opóźniło się jednak o kilka godzin i nastąpiło dopiero wieczorem.

U wejścia do miasta na szosie wię-

świadczy m. in. szczegół, że zakwaterowane oddziały polskie były utrzymywane przez społeczeństwo, które na ten cel nie szczędziło ofiar w naturze i w gotówce.

Powyżej reprodukowujemy jedyne zdjęcie, jakie zachowało się z tych uroczystych dla Sępólna chwil, przedstawiające oddziały wojska polskiego po wkroczeniu w mury miasta.

Co mówi generał Weygand?

We Francji pracuje się dla tłumu, nie dla kraju

Generalissimus francuski, generał Weygand, osiągnął przepisaną przez prawo granicę wieku, lat 68, i ustąpił ze swego stanowiska wiceprzewodniczącego najwyższej rady wojennej, przechodząc w stan spoczynku. Dziennik paryski „Le Journal” wydelegował do generała swego przedstawiciela w celu uzyskania wywiadu.

Niektóre opinie, wyrażone przez generała Weyganda są charakterystyczne dla jego sposobu myślenia i określają jednocześnie jego (a także większości oficerów sztabu generalnego) stosunek do dzisiejszych zagadnień ustrojowych.

— Czem zapewni pan teraz wolny czas, generale? — zagaił rozmowę dziennikarz.

— Pracę — odpowiada Weygand — ciekawość pcha mnie do wyzyskania wolnego czasu dla poznania wielu rzeczy, na co nie pozwalała mi dotąd służba. Zamierzam napisać biografię marszałka Foch'a, dalej historię armii za III Republiki, wreszcie retrospektywną historię armii francuskiej. Na wykonanie tych prac zużyję zapewne osiem lat. Będę więc miał wówczas siedemdziesiąt pięć lat, o ile Opatrzność pozwoli mi żyć tak długo.

— A czym pan, generale, wypełni godzinę odpoczynku?

— Sięgnę do mojej biblioteki po klasyków (z uśmiechem), jestem gorącym zwolennikiem klasycyzmu.

— A jakiego jest pan zdania, generale, o naszej epoce?

— Niepokojąca. Dużo ludzi z inteligencją, z talentem. I to jest bodaj najgorsze: oni kierują opinią. Życie i prace intelektualistów wyczerpują się jednym słowem: ankieta. A bilansem jej jest zwątpienie. Dobrze, gdy w kraju są ludzie, którzy żywią wątpliwości, byle

nie było ich zbyt wielu. Wszyscy, ogólnie nie powinien składać się z ludzi przewartościowanych, zagraża to bezpieczeństwu i zdrowiu kraju. Filozofia na swoim miejscu praca na swoim. Obok filozofów muszą być ludzie czynu, musi istnieć podział pracy. Ale dla kraju pożyteczniej jest, sądzić, żyć niż filozofować, aby móc żyć, ludzie muszą zdecydować się na jakąś doktrynę, trzymać się jej, kierować się pewną regułą.

— Z tego, co pan powiedział, generale, wynika, że ludziom brak obecnie poczucia państwowości?

— Tak jest.

— Komu przypisać winę? Ludziom, czy republice?

— Republice. W naszej historii były okresy, gdy rozkazy przychodziły z góry. Dzisiaj przychodzi z dołu. To ulica daje dzisiaj dyrektywy krajowi, decyduje o jego losach. Ulica prowadzi, szefowie idą za nią. Nasza polityka zagraniczna odrabiana była dawniej w gabinetach, od kilku lat robi się ją na ulicy, pod gołym niebem. Pracuje się dla tłumu. Wolalbym, aby pracowało się dla kraju.

Powrót Habsburgów zapowiada wicekancler austriacki Stahremberg

Na razie jednak sprawa ta nie jest jeszcze aktualna

Ostatnio wicekancler austriacki książę Stahremberg wygłosił na zebraniu przywódców Heimwehry przemówienie, poruszając m. in. sprawę Habsburgów. Tekst tego przemówienia nie został ogłoszony.

Obecnie ogłoszony został ustęp dotyczący tej sprawy następującej treści:

sprawa Habsburgów ma dla Austrii najbardziej żywoć znaczenie. Tylko oni mogą zapewnić i utrzymać pokój w Europie środkowej. Zagadnienie powrotu Habsburgów jest jednak obecnie jeszcze nieaktualne. Gdy stanie się ono aktualne — rozwiążą je nie legitymiści, lecz Heimwehra.

Pożar szpitala



W centrum Londynu zgorzał niedawno głą wny pawilon szpitala miejskiego, mieszczący 250-ciu ciężko chorych, których uratować nie kosztowało straż ogniową wiele trudu.

W kilku wierszach

Koncern wydawnictwa „BERLINER TAGBLATT” wraz z drukarnią oraz z innymi ubocznymi wydawnictwami przeszedł na własność konsorcjum bankowego z Dresdner-Bankiem oraz bankiem Hardy'ego na czele. Wydawnictwo zaprzecza pogłoskom o rzekomo planowanym zawieszeniu „Berliner Tageblattu”.

Ekspedycja sowiecka dla prac podwodnych PODNIOŚŁA Z DNA parowiec grecki „Agalliani”, który zatonął w połowie grudnia w pobliżu Marjupola na morzu Azowskim.

Lekkie trzęsienie ziemi NA WYBRZEŻU CZARNOMORSKIM KAWKAZU nie wyrządziło większych szkód.

W Persji po północnej stronie gór Elburs spadły WIELKIE ŚNIEGI, tak, że przeciętna grubość powłoki śnieżnej wynosi 1,25 m. Komunikacja Teheranu z Giljanem i Mazan deranem (prowincje położone wzdłuż brzegów morza Kaspijskiego) przerwana. Poczta z Europy do Teheranu od tygodnia nie nadeszła.

Welonarty



Welonarty — jest to nowy aparat, złożony z pary nart, nie obok siebie, a jedna za drugą położonych i poruszanych, jak rowery za pomocą pedałów. W St. Moritz wynalazek ten znalazł już podobno duże zastosowanie.

Kartki wyborcze z Saary przerobione na papier do pakowania

W papierni Bristlena w Versoux pod Genewą odbyło się zniszczenie 539.300 kartek wyborczych, przywiezionych do Genewy w 27 urnach. Zawartość urn wsypano do olbrzymiej kadzi stalowej, wypełnionej wrzącą wodą, poczem puszczono w ruch wał rotacyjny, który

rozrobił olbrzymią ilość kartek wyborczych na masę papierową.

Masa ta przerobiona zostanie na papier do pakowania. W akcie zniszczenia kartek uczestniczyło kilku urzędników Ligi Narodów oraz żandarmi szwajcarscy.

Lindbergh zamierza przelecieć Pacyfik

Lot z Ameryki do Chin na przestrzeni 9.000 mil morskich

Z Nowego Jorku donoszą, że pułkownik Lindbergh zamierza odbyć wielki lot nad Oceanem Spokojnym z wybrzeży zachodnich Ameryki do Chin. Długość trasy ma wynosić przeszło 9.000 mil. Lot będzie trwał około 60 godzin.

Pułkownik Lindbergh podejmie ten lot jako przewodniczący komitetu technicznego towarzystwa Panamerican Airways celem zbadania możliwości ustano-

wienia stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Ameryką a Chinami. Parowce przebywają tę przestrzeń w ciągu 4-tygodni.

Lindbergh zamierza dokonać lotu natychmiast po zakończeniu procesu Hauptmanna. Jest rzeczą możliwą, że jego małżonka będzie mu towarzyszyła w podróży.

Bestjalska zbrodnia murzyna w Kongo francuskim

Zranił swego pana i zamordował jego żonę

W miejscowości Brazzaville w Kongu francuskim pewien wyższy urzędnik, który powracał do Francji, wziął z sobą 18-letniego murzyna. Urzędnik osiedlił się wraz ze służącym w miejscowości Cahors. Murzyn rzucił się z niewyjaśnionych przyczyn na swego pana i zranił go ciężko nożem oraz zamordował jego żonę.

Policja otoczyła dom celem aresztowania zbrodniarza, który strzelał do policjantów zatrutymi strzałami. Po dłuższej walce szaleniec został obojętnie. Policjanci wyrwali mu łuk z ręki i aresztowali. Krąży pogłoski, że murzyn dokonał swego szaleńczego czynu pod wpływem współplemieńców, służących w pułku w Cahors.

5-a lekcja masażu

Łokcie są oparte o wielkie palce ugniatają zlekką podbródek. Palce wskazujące ścierają zmarszczki posuwając się od nasady nosa aż do górnych brzegów uszu.

Zabieg powyższy należy stosować rano i wieczorem przed snem przez 2-3 minut po umyciu twarzy Otrąbkami ABARID (zamiast mydła), na lekko wilgotnej jeszcze skórze, wcierając krem ABARID.

Wyciąć i zachować dla skompletowania całości kursu.

Astronomiczny bilans nadużyć Stawiskiego

Straty wynoszą przeszło 200 milionów franków

Straty, jakie poniosła drobna oszczędność wskutek machinacji Stawiskiego wynoszą łącznie 47.774.000 franków. W sumie tej nie uwzględniono jednak strat towarzystw ubezpieczeniowych, które obliczają na 150 mil. zł.

„Paris Midi” oblicza, iż koszt utrzymania parlamentarnej komisji śledczej dla afery Stawiskiego wynosił dotychczas 6 i pół mil. fr.

Zmęczony oprawca

Dzienniki angielskie doniosły w tych dniach, że wykonawcą wyroków GPU., Iwanow zdradza po mesowych rozstrzelaniach, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich tygodni objawy silnego zaburzenia nerwowego. Władze sowieckie postanowiły odesłać go do jednego z sanatoriów dla nerwowo chorych na Krymie. Na jego miejsce zaangażowano dotychczasowego jego pomocnika, chińczyka Liu-Czang.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Boiesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

I.

— 24 stycznia. —

- 1355 Polacy uznają uroczystym aktem, wydanym w mieście stołecznym Węgier — Budzie, że następcą na tronie polskim po zgonie Kazimierza Wielkiego jest król węgierski Ludwik.
- 1588 Zwycięstwo Jana Zamojskiego w bitwie pod Buczyną — na Śląsku i wzięcie do niewoli arcyksięcia Maksymiljana austriackiego — kontrkandydata na tron Zygmunta III.
- 1712 Urodził się w Berlinie król Pruski — Fryderyk Wielki.
- 1732 Urodził się w Paryżu znakomity pisarz francuski Pierre Augustin Caron de Beaumarchais, autor sławnych komedii: „Wesele Figara” i „Cyrułek Sewilski”. Pierwsza z nich posłużyła jako libretto do opery Mozartowi, druga zaś — Rossini'emu.
- 1776 Urodził się w Królewcu poeta Ernest Teodor Wilhelm Amadeusz Hoffmann.
- 1864 Urodził się we wsi Rokitnica słowny pisarz, poeta i polemista Andrzej Niemojewski, założyciel, redaktor i wydawca czasopisma „Myśl Niepodległa”.
- 1878 Premiera dramatu muzycznego Wagnera — „Złoto Renu” w Operze Wiedeńskiej.
- 1883 Umarł w Darmstacie kompozytor niemiecki Fryderyk von Flotow, twórca wielu oper m. in. szczególnie popularnych: „Marta” i „Alexandro Strudella”.
- 1920 Wojska polskie wkraczają do m. Sępólna na Pomorzu.

II.

Napis u wejścia do pewnej biblioteki: „Tutaj niemi mówią — a umarli żyją”.

III.

Niezawodna rada genialnego humorysty. Genjalny komik polski Alojzy Żółkowski, którego setne kalambury obiegają niegdyś całą Polskę, miał też i „zdolność” dawania porad... Oto jedna z nich: „Najlepszym sposobem dochowania sekretu jest — nie powierzać go nikomu...”
Bo i prawda!!!

Kultura i sztuka

Kazimiera Hlakowiczówna Laureatka państwowej nagrody literackiej w zwierciadle swej twórczości

W tych dniach odbyło się wręczenie Kazimierze Hlakowiczównie państwowej nagrody literackiej, nie od rzeczy więc będzie przejrzeć choć pobieżnie dorobek twórczości jednej z najzdolniejszych współczesnych poetek Polski.

Pierwsze jej młodzieńcze wloty fantazji cechuje dziecinna niemal naiwność, z jaką poddaje się czarowi baśni, wysnutych na tle przyrody puszczy litewskich. Ta „z głębi serca“ Litwinka „...z twarzą jasną i sercem, które jak gwiazda się złoci pomiędzy gęstwiną trawek i paproci“ bawi się i pieści tem, co wysnuwa jej marzenie, przepojone zapachem ziół, słońca, gęstwiny leśnej. To świat zupełnie inny, jakże odmienny od tego, w którym istnieje tylko nuda i szara rzeczywistość. To świat duchów, strzyg, djablików i topielic. Żyje w nim i chory muchomor i gil z czerwonym brzuszkiem i żuk i wąż zielony i królik „który wszystko, co mu dać — polyka“. Nic też dziwnego, że poetka jest tak wiośnianio radosna: „wszystko widzi we śnie co chce — ja-szczurki, lwice, strusie i czeresnie... śpi w pierzynie, jak w obloku, kto wie? Może się jej zdaje, że jedzie na smoku“. Nic dziwnego, że Janusz Minkiewicz mógł na cześć laureatki napisać wierszem w „Rymach dziecięcych“: Była sobie Hla mała, co nagrodę otrzymała.

Lecz obok tego są jeszcze inne, poważniejsze struny w duszy poetki. Gdy zabiera głos w sprawie Litwy, jakże nieoczekiwanie trafne i głębokie są jej myśli z prostotą i szczerością wypowiedziane. Propagatorka zespolenia bratnich narodów dawnej Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego, kocha Polskę, jak Ojczyznę drogą, Litwę — jak dom rodzinny.

I nie chce się niemal wierzyć w to, do czego sama się przyznaje, że przepada za mglistą Anglią, że nie odczuwała nigdy nostalgii podczas swych studjów w Oxfordzie, że wypoczywała tam, jak w sanatorium: „Cicho, zielono, nikt nie ma nerwów, a jeśli ma, to się wstydzi.“ Nie chce się wierzyć, gdy gładki rym potoczysty mówi o tem, jak cierpi, zmuszona zaklinać „ziomków zaślepionych“, rodaków „na drugiej stronie“, „by przelamali uparte serca i nie cofali się przed przyjaźnią wyciągniętą dłonią Polaka. Dość, już antagonizmów, dość dążeń separatystycznych, z których nie omieszka skorzystać Niemiec, spadkobierca zakonu krzyżackiego — czas zacząć z milczeniem na ustach wspólną pracę nad budową „białego domu“. Dlatego modli się poetka przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostobramskiej z prośbą o pomoc w zbliżaniu dwu narodów, przyskakując jednocześnie w imieniu Polaków, że odrębność narodowa Litwy będzie zachowana i czczona, jak własna. Owa nuta religijna przebija zresztą w całej twórczości poetki: laureatki, brzmi długo i płacze się z inną, której na imię filozofja życia.

Od „tkarowych lotów“, tchnących szczerem i czystym natchnieniem, poprzez „Więci“, „Trzy struny“, „Kolędy polskiej biedy“, „Historje o królewiczu Za-Fi-Czanie“, „Śmierć Feniksa“, poprzez „Rymy Dziecięce“, „Połów“, „Obrazy imion wróżebnych“ i „Opowieść o moskiewskim męczeństwie“ dochodzi poetka po długich walkach, bohaterko ze sobą stożonych, po wyjęzionej pracy ducha — do silniejszych tonów, do tego, co nazywa „prawdą o Bogu“ i „prawdą o życiu“.

W nowem doznaniu i ośnieniu wybiera nowa fala uczuć i ekstazy, z której Hlakowiczówna chętnie spowiada się przed czytelnikiem w cyklu „Z głębi serca“. Jest w nim i szamotanina się w „nieznanem“ i „przedśionek“ wiodący do Boga, który nie może być symbolem w postaci Eucharystji, nie może być projekcją, musi istnieć sam Wiekuisty, któryby ją „mianował w swym pocście anielskim lutnista.“

Wiersz Hlakowiczówny płynie swobodnie, układa się w rytm własny, a prosty; jest potrzebą wewnętrzną i wyrazicielem jej nastrojów, nastrojów księżycowych, jak „Zwierciadło nocy“. „Gwiazdy zasypiające mają dzwoneczki srebrne“, a „Wzruszony smok“ „...na łące wpatrzony w księżycową pełnię lśniącym pazurem grzebie w kostropatej welnie“.

Poezja Hlakowiczówny błękitni się, jak „Błękitny kwiat“, jak „Kwietniowy świt“, jak „Błękitna chwila“, skarży się niby „Płaczący ptak“, mieni tęczkami barw, jak „Popiół i perły“.

I poezja ta zdobywa czytelnika, a wzbogaca nową skalą talentu w „Balladach bohaterskich“ snuje dalej nici porozumienia. Czy to będą wiersze z podróży, czy notatki z przedstawienia „Don Karlosa“ Schillera (w tłum. Hlakowiczówny), czy wspomnienia pośmiertne o poruczniku Zawilichowskim, Aleksandrze Skrzyńskim, marsz ku czci Żwirki i Wigury — wszystkim to przemawia bezpośrednio i do głębi duszy czytelnika.

W „Wierszach doraźnych“ jest Hlakowiczówna poetką dzisiejszą, reagującą na wydarzenia dnia i tem może najbardziej chwytająca za serca.

B. Olewińska.

Kultura muzyczna Pomorza a działalność rozgłośni toruńskiej Polskiego Radja

Przed paru dniami rozgłośnia pomorska Polskiego Radja zapowiedziała inaugurację swej działalności muzycznej. Nie od rzeczy będzie zatem zastanowić się teraz na tem miejscu nad stosunkiem radja do sztuki muzycznej, znaczeniem radjowych audycji i możliwością ich rozwoju w kierunku twórczości i szerzenia wśród szerszych zastępów społeczeństwa rodzimej kultury muzycznej.

Przeciętny słuchacz radja, nie mając prawie lub zgoda zupełnie żadnego przygotowania muzycznego, ani praktycznego, ani tem mniej teoretycznego, znajduje w głosniku audycje o poziomie nieraz bardzo wysokim i wymagającym niemałego przygotowania, jeśli już nie fachowego, to przynajmniej t. zw. „dyletanckiego“. Brak przygotowania uniemożliwia mu wyniesienie z audycji odpowiednio głębokich wrażeń

estetycznych, które przecież są celem tych audycji. W ten sposób wartości kulturalne transmisji radjowych znacznie się zmniejszają. Słuchaczce woła muzykę „dla rozrywki“ po ciężkich trudach szarego dnia, gdyż słuchanie i zrozumienie muzyki „poważnej“ nastęrcza zbyt trudności, jeśli się nie ma do tego odpowiedniego przygotowania. Wykazuje to m. in. zestawienie programów muzycznych naszych rozgłośni z programami stacji zagranicznych. Programy naszych audycji, układane przecież zawsze stosownie do upodobań większości radjosiłuchaczy, zbyt dużo zawierają t. zw. „muzyki lekkiej“.

Nad zmianą tych stosunków pracować trzeba będzie bardzo długo. Jeśli się jednak dziś szuka nowych dróg w rozwiązywaniu problemu krzewienia kultury muzycznej w kraju, to radjo stanowi tu czynnik pierwszorzędnej wagi.

Obok tych ogólnych zagadnień trzeba by oczywiście zwracać szczególnie uwagę na zagadnienia regionalne, które szczególnie u nas na Pomorzu nabierają specjalnego znaczenia.

Pomorze, — o czem mieliśmy już możność wspominać niejednokrotnie na tem miejscu — ma do rozwiązania ogromnie poważne problemy kultury muzycznej, i to prawie na każdym jej polu. Z braku miejsca nie możemy tu rozwinąć się nad ich istotą oraz doniosłością. Stwierdzić wypada, że otwarcie stacji radjowej w stolicy Pomorza, to duży krok naprzód w tym kierunku; powiedzielibyśmy prawie — za duży, jeśli chodzi o wymienione właśnie powyżej zagadnienia. Rola wychowawcza radja nie może natrafić tu na grunt odpowiedni ze względu na brak odpowiedniego „przedszkola“ muzycznego, w postaci dobrze zorganizowanego i pracującego szkolnictwa muzycznego i ruchu muzyczno-artystycznego w szerszych kręgach społeczeństwa. Kto zna nieco bliżej te warunki lokalne u nas na Pomorzu, ten zrozumie, na jakie trudności napotykać będzie należyte realizowanie programu muzycznego w radjo. Potwierdzą to niewątpliwie w przyszłości trudności związane z prezentowaniem rodzimej pomorskiej twórczości i odtwórców muzycznych w rozgłośni toruńskiej.

Obok tej strony muzyczno-wychowawczej równie ważną, szczególnie u nas na Pomorzu, jest rola radja jako propagatora polskiej muzyki na teren pomorski i jemu przyległe. Materiału nadawczego czerpać będzie trzeba siłą rzeczy przeważnie z transmisji, uzupełniając go w miarę zapewne dość rzadkimi produkcjami lokalnymi. Jako kontrakcja przeciw silnie rozwiniętej akcji ze strony sąsiednich rozgłośni niemieckich jest to zadanie bardzo doniosłe i trudne. Muzyka polska i żywe słowo w mikrofonie mogą się waleń przyczynić do pogłębiania i utrwalania się polskości kultury Pomorza oraz tych ziem polskich obecnie poza Pomorzem leżących, które z tych czynników kulturalnych poza radjem korzystać nie mogą. Wszak radjo to silna trybuna propagandy narodowej także w dziedzinie sztuki, której Pomorze tak bardzo potrzebuje. Wywoła to niewątpliwie silny odzwik w społeczeństwie i pobudzi do poważniejszego zainteresowania się temi kwestjami przez inicjatywę jednostek czy grup w kierunku podniesienia życia muzycznego naszej prowincji. Chodzi tylko o to, aby przez stawanie na gruncie trafnie zrozumianego regionalizmu umiejętnie pojechać do zadania i móc w ten sposób przyciągnąć radjosiłuchaczy do jak najszerszej pofętej współpracy kulturalnej. Praktyka w przyszłości okaże, jakie drogi do celów tych najpewniej prowadzą.

Mgr. Leon Witkowski.

łów, fotografowaniu ważniejszych eksponatów, zbieraniu wycinków prasowych, dotyczących zbiorów muzealnych i zabytków pomorskich oraz informacji instytucji i organizacji naukowych w kraju oraz przygotowywuje materiały do organizacji przyszłego Muzeum Pomorskiego w Toruniu.

Kustoszem zbiorów muzealnych od lipca r. 1929 jest p. dr. Gwido Chamrzwiński.

Zima



Interesujący obraz 12-letniego chłopca, wyróżniony na konkursie malarskim na temat „Kto namaluje najładniejszy obraz z Bożego Narodzenia?“, ogłoszonym przez jedno z pism niemieckich.

Ogrom pięcioletniej pracy Muzeum Miejskiego w Toruniu

Już przeszło pięć lat trwa praca nad systematyzacją, ekspozycją i naukowem oznaczeniem eksponatów w toruńskim Muzeum Miejskiem. Podzielono całość zbiorów na 6 oddzielnych działów, a wice:

- 1) Prehistorja,
- 2) Sztuka (rzeźba i malarstwo),
- 3) Rzemiosło artystyczne,
- 4) Numizmatyka i medaljerstwo,
- 5) Grafika,
- 6) Etnografja.

Dla obszernego działu prehistorycznego przydzielił tymczasowy Komitet Organizacyjny Pomorskiego Instytutu Naukowego oddzielnego kustosa-archeologa w osobie śp. **dr. Tadeusza Wagi**, który pełnił swe funkcje od początku 1931 r. do końca 1932 r., a od maja 1933 r. Instytut Bałtycki dał na kustosa-archeologa **mgr. Jacka Delektę**.

W ramach prac reorganizacyjnych mieściła się sprawa komasacji zbiorów Towarzystwa Naukowego w Toruniu ze zbiorami miejskimi, którą to pracę ukończono w końcu 1930 r. tak, iż Muzeum zreorganizowane uprzystawiono publiczności 19 lutego 1931 r. (rocznica urodzin Mikołaja Kopernika). Zbiory skomasowane posiadają **wyrazny charakter regionalny — pomorski**, tymczasowo z przewagą zabytków toruńskich.

Miarą zainteresowania społeczeństwa Muzeum toruńskim jest frekwencja zwiedzających, która od 19 lutego 1931 r. do 15 września 1934 r. zamyka się cyfrą

25.578 osób i 706 wycieczek

szkolnych, organizacji społecznych i wojska ze wszystkich stron Polski (1931 — 3.467 osób, — 1932 r. 4.055 osób, 1933 r. — 12.853 osób, 1934 do 15 września — 5.203 osób). Z pośród uczonych archeologów, historyków sztuki, etnografów i muzeologów zwiedziło Muzeum dużo osób z kraju i z zagranicy, przyczem reprezentowane były uniwersytety, muzea i urzędy konserwatorskie polskie oraz angielskie, amerykańskie, belgijskie, czechosłowackie, francuskie, niemieckie, lotewskie, szwedzkie, gdańskie i włoskie.

Muzeum utrzymuje korespondencję z licznymi instytucjami i osobami w kraju i zagranicy, bierze udział w publikacjach nau-

kowych drogą uprzystępnienia zbiorów uczonym, udziela materiałów fotograficznych oraz współpracuje z różnymi wydawnictwami i instytucjami naukowymi.

Zbiory Muzeum wzrosły w latach 1931—1934 znacznie przez depozyty, dary i zakupy, przyczem w dziale prehistorycznym przybyło 1588 eksponatów, w dziale historyczno-artystycznym 410 eksponatów, do gabinetu numizmatycznego

przybyło 3.689 okazów,

do biblioteki podręcznej 397 tomów. Nadto stworzyło Muzeum specjalne archiwum fotograficzne, w którym zebrano 720 klisz fotograficznych oraz 185 klisz drukarskich siatkowych. Z pośród depozytów wymienić należy w pierwszym rzędzie zbiory Towarzystwa Naukowego (prehistorja, sztuka, rzemiosło artystyczne i numizmatyka), legat Walerego Amrogowicza z Sopot (numizmatyka, grafika i etnografja), depozyt Pomorskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego (etnografja kaszubska i borowiacka) oraz

depozyty cechów toruńskich

(pamiątki cechowe, przemysł artystyczny). W dziedzinie ekspozycyjnej urządziło Muzeum następujące specjalne wystawy w swym lokalu w ratuszu: 1) Wystawę legatu Amrogowicza w r. 1932, 2) Wystawę jubileuszową 700-lecia miasta Torunia w r. 1933 wespół z Książnicą Miejską im. Kopernika i Archiwum m. Torunia, 3) Wystawę pamiątek po Sobieskim w r. 1933 (październik), 4) Wystawę pamiątek po lekarzach toruńskich w r. 1933 (listopad — grudzień) obie wespół z wymienionymi wyżej instytucjami miejskimi, 5) Wystawę Czasopism Słowiańskich w r. 1934 (marzec — maj), zorganizowaną przez Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie w Toruniu.

Praca wewnętrzna w Muzeum polega na inwentaryzacji i katalogowaniu zbiorów dawnych i wpływających (założono nowy katalog w języku polskim), opracowaniu naukowem eksponatów dla różnych wydawnictw, konserwacji zbiorów, malarstwo, rzeźba, żelazo, stolarstwo, ceramika (prehistoryczna i historyczna), zakładaniu spisów zabytków pomorskich według różnych dzia-

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

K. Chrzęstowski

O nowe podstawy organizacyjne spółdzielni rolniczo-handlowych

(Artykuł dyskusyjny).

Zmienione warunki gospodarcze lat ostatnich różnorodnie odbiły się na działalności poszczególnych typów spółdzielni rolniczych.

W spółdzielniach mleczarskich można śmiało uważać sytuację za całkowicie opanowaną. Życie stosunkowo szybko zmioło z powierzchni placówki nieżywotne, nadmiernie zadłużone, bez dostatecznego oparcia o dostawców — rolników. Lata 1933 i 1934 wykazują już znaczny postęp w porównaniu do roku 1932. Wzmaga się przeróbka surowca, maleją koszty, rośnie eksport.

Spółdzielnie kredytowe w tym samym czasie najwyraźniej vegetują. Reprezentując narazie w życiu rolnika jego przeszłość, są namacalnym dowodem, że były lata „tłuste”, tylko że wysokie ceny należą do wspomnień, a wysokie długi pozostały do spłacenia w latach „chudych”. Dopóki nie zostanie przywrócona opłacalność gospodarstw rolnych, dopóty rozważania na temat ożywienia tego typu spółdzielni będą należały do zagadnień abstrakcyjnych.

Kryzys najbardziej dotkliwie odbił się na stanie spółdzielni rolniczo-handlowych, które w większości wypadków „leżą”. Należy jednak stwierdzić, że pozostały jeszcze spółdzielnie żywotne, należące raczej do wyjątków, potwierdzających regułę. Przyczyny tego stanu zostały na łamach pism spółdzielczych i rolniczych niejednokrotnie omówione i nie będę ich powtarzał.

Faktem niezaprzeczonym jest, że członkowie b. spółdzielni rolniczo-handlowych otrzymują od zarządców mas upadłościowych, bądź od likwidatorów tych spółdzielni wezwania do uskutoczenia dopłat do zadeklarowanych udziałów na pokrycie strat. Bardzo często rolnik dopiero po otrzymaniu „dąplerki” z trudem przypomina sobie, że kiedyś podpisał deklarację przystąpienia do spółdzielni, bo brał towary na kredyt. Słowo „spółdzielnia” jest niepopularne, a nawet krąży anegdota o rolniku, który zastrzegł w testamencie swoim potomkom, aby do trzeciego pokolenia przechowywali dowody za uiszczone podatki i aby nie przystępowali do jakiegokolwiek spółdzielni. Już wstępne moje uwagi dowodzą, że tego rodzaju nastawienie do placówek spółdzielczych jest z gruntu fałszywe, rozwój lub załamywanie się spółdzielni zależy od wielu czynników.

Rozważmy zagadnienie spółdzielni rolniczo-handlowych bez zgóry powziętych uprzedzeń. Należy, moim zdaniem, przedyskutować następujące pytania:

1) Czy spółdzielnia rolniczo-handlowa jest rolnikowi w dzisiejszym czasie potrzebna i jakie ma zadania do spełnienia?

2) Dlaczego kupiectwo nie może spełnić tych samych funkcji co spółdzielnia?

3) Jakże powinny być formy nowozałożonych placówek, aby, wykorzystując ostatnie smutne doświadczenia, zapewnić trwały ich rozwój.

Spółdzielnia rolniczo-handlowa ma w gospodarstwie rolnem do spełnienia b. poważną i wszechstronną rolę, gdyż zakup towarów, potrzebnych do gospodarstwa i sprzedaż zboża oraz nasion. Niewątpliwie rolnicy pod wpływem konieczności życiowych w ostatnich latach dążą do możliwej samowystarczalności i ograniczają zakupy do ostatecznych granic. W istniejących jeszcze spółdzielniach rolniczo-handlowych obserwujemy poważną ewolucję — przesunięcia punktu ciężkości obrotów handlowych od sprzedaży artykułów, potrzebnych rolnikom, do zakupu ziemiopłodów od rolników. I dopiero teraz, gdy większość spółdzielni rolniczo-handlowych znikła z powierzchni życia gospodarczego, widzi się jak doniosłą rolę one faktycznie spełniały.

Rolnik pozbawiony jest regulatora cen miejscowych i zdany na łaskę i niełaskę prywatnego pośrednictwa. Teraz bardziej przecież, niż kiedykolwiek ehozi o sprawiedliwe ceny na miejsc-

wych rynkach za towary kupowane i sprzedawane. Zresztą zdajemy sobie sprawę z tego, że ominięcie pośrednika nie jest w dzisiejszym czasie najważniejszym powodem do zakładania spółdzielni rolniczych. Nadmierne bogacenie się kupiectwa kosztem wsi, należy niejednokrotnie do legend, jak i wiele innych rzeczy. Rolnik musi się organizować gospodarczo, bo życie idzie w tym kierunku, że jednostka może istnieć tylko na tle masowej organizacji.

Czem dla robotnika i pracownika umysłowego są związki zawodowe, czem dla przemysłowca są kartele, tem dla rolnika muszą być placówki gospodarcze przez niego założone. Dla kupca nawet najbardziej solidnego obce są, bo być muszą interesy ściśle rolne.

Dopiero wtedy rolnik nabierze właściwego znaczenia i jako taki będzie mógł stawiać swoje warunki, gdy wystąpi na rynku jako zbiorowy spójnyca (konsument) i jako zbiorowy wytwórca (producent), zorganizowany w spółdzielniach wszelkich typów. Gdy grad wybił zboże, to gospodarz mimo wszystko pole obsiewa, tylko ubezpieczy się przed gradobiciem, gdy domostwo się spali, następuje odbudowa przy zastępowaniu materiałów ogniotrwałych, a

gdy spółdzielnia załama się i ulega likwidacji należy zakładać nową, wykorzystując nabyte doświadczenie.

Jakiemiś zasadami winniśmy kierować się przy zakładaniu spółdzielni rolniczo-handlowych?

W spółdzielniach kredytowych od samego założenia stosuje się zasadę, że z usług spółdzielni może korzystać tylko jej członek, o ile chodzi o zaspokojenie potrzeb kredytowych.

W spółdzielniach mleczarskich ostatnio obserwujemy również ten sam objaw. Należy nawet stwierdzić, że najlepiej prowadzone spółdzielnie mleczarskie opierają się wyłącznie o dostawy członkowskie.

Inne nastawienie jedynie było w spółdzielniach rolniczo-handlowych. Owszem, nawoływało się rolników do wstępowania do spółdzielni rolniczo-handlowych, ale zagadnienie to było traktowane czysto teoretycznie. W praktyce b. chętnie dokonywało się obrotów z każdym klientem, „byle handel szedł”. Szczupła garska rolników spółdzielnie zakładała, szczupła garska odpowiadała w razie strat dodatkową odpowiedzialnością od zadeklarowanych udziałów, reszta rolników, nie ponosząc żadnych ofiar i żadnego ryzyka, korzystała

jedynie ze świadczeń spółdzielni. Po uruchomieniu spółdzielni rolniczo-handlowej nowi członkowie do niej się nie garnęli, bo nie mieli wogóle potrzeby.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe w latach swego największego „rozkwit” były jedynie przedsiębiorstwami handlowymi, a nie placówkami wzajemnej samopomocy rolników. Obecnie nieliczne grono członków musi odpowiadać za straty, powstałe niejednokrotnie na obrotach, dokonanych z nieczłonkami.

Powodując się powyższymi przesłankami, musimy stanąć na stanowisku, że statutowo należy zastrzec przy organizowaniu nowej spółdzielni rolniczo-handlowej, aby obroty były dokonywane wyłącznie z jej członkami. Zmusza to organizatorów do dużej pracy przygotowawczej w terenie, w kierunku uświadomienia rolników o celach spółdzielni rolniczo-handlowych, ale jednocześnie chroni od uruchamiania placówek, nieopartych o samych zainteresowanych rolników. Spółdzielnie rolniczo-handlowe winny oprzeć swoją działalność nie na wysiłku „wybrańców”, a na poparciu mas rolniczych.

Musimy jednak umożliwić oparcie finansowe spółdzielni przez ogół rolników. Dotychczas stosowano zasadę wysokich udziałów, a ponadto dodatkową odpowiedzialność w stosunku do udziałów w razie kopieczności pokrywania strat. Ani w praktyce, ani w teorii nie było określone, jaką ilość udziałów winien zadeklarować poszczególny rolnik. Kończyło się na tem, że dwudziestomorgowi i dwustomorgowi gospodarze mieli jednakowe udziały w spółdzielni i jednakowo za straty odpowiadali, jakkolwiek ich interesy ze spółdzielnią były całkowicie różne. Przy zakładaniu nowych spółdzielni rolniczo-handlowych należy przyjąć za zasadę udziały niskie (np. 5-złotowe), ale ilość udziałów winna być deklarowana w stosunku do posiadanej ziemi. Należy całkowicie znieść dodatkową odpowiedzialność od udziałów. Zachęć to rolników do organizowania własnych placówek, gdyż będą ryzykowali jedynie wpaconymi sumami, a wierzyteli, nie licząc na dodatkową odpowiedzialność członków, będą udzielali kredytów bardzo przęcznie.

Ograniczone środki własne i ograniczone kredyty zmuszą automatycznie zarządy do unikania wszelkich operacji o charakterze spekulacyjnym. Spółdzielnie się rzeczą będą musiały oprzeć się w swojej działalności handlowej o asortyment towarów, niezbędnych dla rolników, a nie mając środków na gromadzenie większych remanentów przy artykułach masowych, będą musiały zbierać zgóry zamówienia od członków za pośrednictwem kolek rolniczych, kas Stefczyka i t. p.

Uwagi powyższe są tylko rozwinięciem wniosków, jakie przyjęło ostatnie Walne Zgromadzenie Związku Rewirycznego Spółdzielni Rolniczych w Toruniu w sprawie spółdzielni rolniczo-handlowych.

Wnioski te w skróceniu brzmią następująco:

- 1) Przed uruchomieniem spółdzielni należy przeprowadzić poważną akcję uświadamiającą wśród rolników o celach i zadaniach spółdzielni rolniczo-handlowych.
- 2) Należy stosować niskie udziały, deklarowanych przez członków w stosunku posiadanej ziemi.
- 3) Należy ograniczyć się do odpowiedzialności udziałami, znosząc wszelką dodatkową odpowiedzialność członków.
- 4) Spółdzielnia winna głównie opierać się o własne kapitały.
- 5) Działalność handlowa winna być oparta o obroty gotówkowe oraz na zasadach komisowych z wyłączeniem operacji spekulacyjnych.

Na zakończenie należy podkreślić, że najlepsze plany pozostaną na papierze, o ile brak im będzie odpowiednich wykonawców. Spółdzielnie — to ludzie. Dobór odpowiednich członków, dobór do zarządów i rad nadzorczych ludzi, przygotowanych do pełnienia swych obowiązków i wreszcie dobór fachowego kierownictwa i innego personelu wykonawczego, to pewność, że każda placówka spółdzielcza spełni pokładane w niej nadzieje.

Największe dotychczas w Polsce Targi

Tegoroczne Targi Poznańskie (od 28 kwietnia do 5 maja) będą największe jakie się dotychczas w Polsce odbyły. Ilość zgłoszeń otrzymanych dotychczas przewyższa przedkryzysowe. Targi będą znacznie większe od tych, jakie się odbyły w 1928 roku, a które były największymi dotychczas Targami w Polsce. Osobnym działem Targów będzie sekcja lotnictwa.

Giełdy

GIĘDŁA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 23 bm.

Zyto 245 ton 15,50—15,25; pszenica standardowa 15,50—16; jęczmień browarowy 21,50—22; jęczmień jednolity 18,75—19,25; jęczmień zbiorowy 18—18,50; owies 15 ton 15,40—15,50—15,75; mąka żytnia gat. I A 0—55 proc. wł. w. 23,50—24,35; mąka żytnia gat. I B 0—65 proc. 22—23,25; mąka żytnia gat. II 55—70 proc. 17,25—18; mąka żytnia razowa 0—95 proc. 18—18,25; mąka żytnia poślednia pon. 70 proc. 14,25—15; mąka pszena gat. I A 0—20 proc. 29—31; mąka pszena gat. I B 0—45 proc. 27,25—28,25; mąka pszena gat. I C 0—35 proc. 26,25—27,25; mąka pszena gat. I D 0—60 proc. 25,25—26,25; mąka pszena gat. I E 0—65 proc. wł. w. 24,25—25,25; mąka pszena gat. II A 20—35 proc. 22,25—23,75; mąka pszena gat. II B 20—65 proc. 21,75—23,25; mąka pszena gat. II D 45—65 proc. 20,75—21,25; mąka pszena gat. II F 55—65 proc. 16,25—16,75; mąka pszena gat. III A 65—70 proc. 14,25—15,25; mąka pszena gat. III B 70—75 proc. 12,50—13; mąka pszena razowa 0—95 proc. 17,25—18,25; otręby żytnie wymiał standard. 10,25—10,75; otręby pszenne miałkie standard. 10—10,50; otręby pszenne średnie standard. 10—10,50; otręby pszenne grube 10,50—11; otręby jęczmienne 11,25—12; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 38—39; mak niebieski 34—38; gorczyca 39—43; siemka lniana 42—44; peluska 22—24; wyka 25—27; groch polny 28—32; groch Wiktorja 37—43; groch Folgera 28—33; tymotka 55—65; lubin niebieski 8,25—9; rajgras angielski 80—100; konicznina żółta, odtuszczona 72—80; konicznina biała 85—100; konicznina czerwona surowa 110—130; konicznina czerwona czyszczona 130—150; konicznina szwedzka 180—210; płatki ziemniaczane 11—11,75; makuch lniany 17,50—18; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 17,25—18,25; makuch kokosowy 15—16; wytloki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,25—3,75; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; srun soja 20,50—21. Ogólne uسوبienie spokojne. Ogólny obrót 1564,2 ton.

GDANSKA GIĘDŁA ZBOŻOWA z dnia 24 bm.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funtów kons. 10,20—10,40; żyto 120 funtów eksp. 9,75; żyto 120 funtów kons. 9,85; jęczmień I jakości eksp. 12—13; jęczmień średni według próby 11,50—11,85; jęczmień 114—115 funt. eksp. 10,95—11,10; jęczmień 110—111 funtów eksp. 10,75; jęczmień 105—106 funt. eksp. 9,55; owies eksp. 8,10—9,50; otręby żytnie 6,25—6,40; otręby pszenne 6,80.

Notowania powyższe rozumieją się w gułdenach gdańskich za 100 kg.

POZNAŃSKA GIĘDŁA ZBOŻOWA z dnia 23 bm.

Gorczyca 39—42; Wyka latwa 24—26; Poluska 27—29; Groch Wiktorja 37—42; Lubin niebieski 9—9,50; Lubin żółty 10,50—11; Konicznina szwedzka 190—210; Przelot 75—85; Rajgras angielski 90—100; Słoma żytnia luzem 2,75—3; prasowana 3,25—3,50; owsiana luzem 3,25—3,50; prasowana 3,75—4; Siano zwykle luzem 7,25—7,75; prasowane 7,75—8,25; nadnoteckie luzem 8,25—8,75; prasowane 8,75—9,25; Makuchy rzepakowe 13—13,25;

POZNAŃSKA GIĘDŁA BYDŁĘCĄ z dnia 22 bm.

Woły: pełnomięsiste, wytuczzone, nie oprzegane 50—54; mięsiste, tuczzone młodsze do 3 lat 42—48; mięsiste tuczzone starsze 32—36; miernie odżywione 26—28. Buhaje: wytuczzone pełnomięsiste 46—48; tuczona mięsiste 34—38; nietuczzone, dobrze odżywione starsze 26—28; miernie odżywione 22—26.

Krowy: wytuczzone, pełnomięsiste 48—52; tuczona, mięsiste 38—42; nietuczzone, dobrze odżywione 22—26; miernie odżywione 18—20. Jąlowice: wytuczzone, pełnomięsiste 50—54; tuczona, mięsiste 42—46; nietuczzone, dobrze odżywione 32—36; miernie odżywione 26—28.

Młodzież: dobrze odżywione 26—28; miernie odżywione 24—26.

Cielęta: najprzedniejsze cielęta wytuczzone 56—62; tuczona cielęta 48—54; dobrze odżywione 42—46; miernie odżywione 36—40.

Owce: tuczona starsze skopy i maciorki 46—52.

Swinie (tuczniaki): pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 54—58; pełnomięsiste od 100—130 kg żywej wagi 50—52; pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 46—48; mięsiste swinie ponad 80 kg 40—44; maciorzy i późne kastraty 42—50.

Przebieg targu: bardzo spokojny.

NOTOWANIA GIĘDŁY WARSZAWSKIEJ z dnia 23 bm.

Papierzy wartościowe

3 proc. pożyczka budowlana 47,50; 4 proc. pożyczka inwest. 117; 4 proc. pożyczka inwestycyjna seryjna 119; 5 proc. pożyczka konwersyjna 66,25—66,50; 5 proc. pożyczka kolejowa 61,25; 6 proc. pożyczka dolarowa 75,50; 7 proc. pożyczka stabiliz. 71—71,25—71,13; 8 proc. listy zastawne T. Kr. Przem. Pol. 86,25; 8 proc. listy zastawne ziemskie dol. 48,88; 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 53,25; drobne 53,00; 5 proc. listy zastawne m. Warszawy nowe 61,50—61,75; 8 proc. listy zastawne Częstochowy 5 proc. nowe 51,13; 5 proc. listy zastawne Łodzi stare 62 nowe 53,50; 8 proc. listy zastawne Piotrkowa 5 proc. nowe 49,75. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów przeważnie utrzymana.

Dewizy.

Belgia 123,68, 124,01; 123,37; Berlin 212,65, 213,65, 211,65; Gdańsk 172,85, 173,28, 172,42; Holandia 357,85, 358,75, 356,95; Londyn 23,07, 26,10, 25,84; Nowy Jork telegr. 5,31¼, 5,34¼, 5,28¼; Paryż 34,94, 35,03, 34,85; Praga 22,14, 22,17, 22,07; Sztokholm 133,90, 134,55, 133,25; Szwajcaria 171,46, 171,89, 171,09; Wiedeń 45,28, 45,40, 45,16; Hiszpanja 72,45, 72,81, 72,09. Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 97,50; Warsz. T. Fabr. Cukru 29; Lilpop 10,15; Starachowice 13,50; Tendentja słaba.

Pełna tabela siedemnastego dnia ciągnięcia Loterii

I ciągnięcie

GLÓWNE WYGRANE

1.000.000 zł. na nr.: 72450
 50.000 zł. na nr.: 157172
 5.000 zł. na nr. nr.: 76466 129911
 2.000 zł. na nr. nr.: 12933 47078 60049 8449 115847 153633
 1.000 zł. na nr. nr.: 20687 31841 35030 39723 39785 44169 47637 48708 54644 66301 68591 74515 84220 98794 120071 132450 164537 167277 171168 176702

Losy I. kl. 32 Loterii Państw. już można nabyć

w kolekturze
 Paweł Billert, Toruń
 Nowomiejski Rynek
 w oddziale GRUDZIĄDZ, Stara 7.

Po 200 złotych:

131 276 420 1041 387 496 623 721 2080
 251 356 695 3031 115 61 277 314 405
 4004 19 324 539 85 628 721 5268 383 95
 441 865 6315 81 596 663 74 881 950
 7147 603 737 39 94 8028 52 179 279 374
 479 673 9026 133 288 513 814 953
 10182 272 244 530 804 98 11015 109
 359 97 593 12077 151 96 399 475 700
 13162 264 661 726 87 94 14007 80 89
 194 413 27 512 857 15085 148 84 264
 452 634 734 952 16002 92 370 83 617 48
 17113 927 55 18089 348 51 53 858 97
 19340 512 820
 20260 390 531 34 21193 796 979 22022
 78 226 29 348 717 23213 681 798 809
 24004 287 334 85 623 909 14 25259 349
 411 26146 555 97 655 780 846 27257 593
 611 30 40 45 714 76 998 28104 201 578
 634 29032 726 35 865
 30114 77 330 502 706 78 872 31179
 311 621 865 25280 723 35 33065 123 243
 406 72 34078 90 395 35094 198 412 566
 756 899 36205 338 605 732 914 37074
 520 31 48 930
 38136 665 71 39239 95 379 913
 40351 749 984 41014 96 425 76 83
 516 844 42128 92 251 382 610 732 95
 43393 546 99 609 44027 29 729 901
 45150 99 257 87 94 337 568 724 897
 46338 39 94 785 900 48 47086 167 291
 416 88 571 756 887 913 48185 463 688
 765 40123 546
 50620 51005 134 262 82 595 856 61
 93 52016 286 398 590 624 788 949 54230
 784 55189 273 331 706 982 56157 256
 344 560 57106 86 201 300 489 55 621 77
 817 70 998 58399 823 946 50040 97 155
 385 580 616 25
 60052 564 61020 21 198 62096 166 911
 63120 208 597 639 721 68 64097 139 315
 450 66 67 693 868 79 914 65357 496 633
 717 32 841 66058 253 99 380 607 67104
 206 320 96 686 767 68036 77 180 220
 696 69074 206 330 510
 70591 868 904 74 71153 414 46 59
 704 72363 505 37 713 53 63 73168 542
 763 964 74023 33 254 341 464 99 905
 75021 46 307 412 545 84
 76285 480 97 77010 147 399 527 646
 77 866 962 78083 113 464 511 36 79398
 445 776
 80144 78 380 528 624 47 92 967 81023
 30 234 447 916 82144 94 220 575 899
 83021 189 767 83 908 43 84088 308 62
 842 827 926 85620 988 86318 56 73 96
 664 743 75 87119 35 75 88563 717 89261
 424 545 645 812 908
 90634 713 953 91340 572 643 80 29012
 376 804 12 71 93017 160 347 62 94 768
 843 940 94357 682 888 946 85 95181 291
 353 510 660 896 96039 166 521 769 976
 97895 958 98007 60 74 854 99152 205 479
 100076 210 364 920 101003 20 87 302
 641 51 916 102413 561 934 103359 99
 104310 57 462 609 108013 318 427 656
 745 859 106118 349 520 63 857 107102
 46 91 443 663 108015 53 115 55 613
 109238 322 478 914 31 58
 110041 111236 453 611 728 848 943
 112013 55 241 777 805 16 44 950 113218
 34 345 903 114078 183 708 84 115527
 116297 360 436 736 117412 32 538 82
 630 54 768 941 118046 306 519 60 881
 98 119012 85 100 88 305 895
 120344 56 77 87 530 677 121021 676
 922 122372 464 123058 168 73 515 823
 124102 334 562 892 125348 596 892 959
 126407 55 516 772 804 127289 370 87
 468 869 990 128414 553 628 206 30
 129164 484 536
 130419 758 131017 378 491 978 132099
 103 32 40 50 211 833 67 133824 134218
 103 32 553 801 135778 963 136030 165
 769 137099 125 70 548 789 896 900 35
 138022 436 79 578 967 139061 481 592
 720
 140226 469 87 519 55 662 920 141811
 142342 603 791 143943 144055 272 384
 582 98 982 145031 71 305 861 967 146215
 374 497 779 835 147418 701 910 13 98
 148264 84 391 496 664 802 76 997
 149506 70 75 684 785 806 20
 150018 43 157 335 44 647 151108 484
 757 816 152151 354 970 153004 383 499
 594 699 701 39 154566 86 708 14 802
 155268 642 614 47 58 749 920 83
 156288 341 517 795 157003 84 421 35
 612 16 58 78 158044 116 220 45 319 412
 702 819 159236 40 41 847 77
 160078 561 75 622 864 161048 130

59123 218 86 344 415 559 661 720 844
 82 973
 60633 532 668 763 79 806 61144 71
 206 63 71 713 70 62194 289 402 86 604
 800 977 63138 54 82 382 09 810 48 96
 64094 102 217 506 791 882 962 65016
 303 886 937 68 66053 53 304 23 87 438
 698 757 73 67041 158 284 439 91 545
 68300 483 598 609 63 966 69075 170 278
 91 479 86 566 697 825 31 61
 70030 184 310 64 776 71184 87 224
 518 887 967 72090 106 629 888 73299
 511 707 827 74223 350 58 403 909
 78118 363 465 78 92 823 947
 76302 424 507 57 72 763 865 974 77046
 110 676 730 38 83 834 78005 240 588
 633 34 63 79486 501
 80056 111 257 458 596 620 702 820
 81010 34 50 99 664 741 816 73 82022
 92 123 46 73 308 50 59 409 645 713 40
 832 83099 223 768 806 84418 681 923
 85154 73 90 268 557 753 954 86021 74
 303 94 766 922 49 87268 429 61 578
 88014 122 270 325 507 10 42 44 59 624
 786 800 89116 74 202 413 618 90 749 887
 90127 62 370 557 59 740 806 91031 63
 105 87 281 562 774 966 92266 435 73
 57 0719 93061 218 40 310 537 634 753
 94539 661 962 95079 246 308 69 410
 42 601 96171 98 543 702 7 66 962 97302
 535 55 98165 237 335 447 519 789 891
 99124 601 51 780 838
 100150 56 339 83 445 86 638 894 934
 80 101338 540 607 42 847 65 947 102099
 202 310 434 507 72 734 875 975 103129
 66 327 412 27 522 75 656 776 98 866
 104012 71 149 277 303 38 444 85 105282
 428 602 730 70 96 887 88 930 31 36
 105179 205 435 687 882 947 76 107046
 143 95 329 54 440 108184 85 203 334 78
 90 836 932 109086 90 212 54 347 94
 406 682 711 93
 110359 490 517 72 660 61 810 928
 86 111071 350 69 489 729 86 906 112011
 71 119 458 555 644 822 957 113062 287
 91 314 489 592 761 864 974 114220 442
 548 86 650 765 942 115264 93 443 574
 763 117420 73 584 732 854 902 48
 118266 371 676 119086 238 340 61 516
 120084 121079 143 385 460 516 39 44
 60 739 68 894 122113 37 71 87 223 390
 561 840 921 29 49 123019 627 834 124004
 6 123 277 535 775 839 995 125182 354
 870 126042 101 205 308 408 547 646 52
 705 841 976 127063 260 543 620 843 962
 128208 407 609 706 129076 174 265 401
 4 57 735 868
 130192 268 385 467 694 701 131358
 574 603 830 87 132050 73 294 598 677
 944 65 133010 67 272 93 328 869 962
 134164 236 462 91 811 945 48 135071
 716 136024 260 335 72 450 534 67 641
 78 797 137320 994 138056 66 71 342 99
 519 47 833 57 139052 218 341 403 77
 140209 62 576 141489 793 988 142115
 33 51 93 491 528 790 859 980 143146
 254 85 308 17 62 478 813 144208 57 322
 676 96 760 812 952 145116 202 19 334
 753 892 146047 347 576 78 635 775 884
 147763 821 148176 377 655 812 46
 149103 230 68 664 720
 150035 36 58 514 151026 54 224 34
 83 408 12 74 979 152129 79 599 662 722
 844 153435 555 69 686 735 906 154077
 116 99 421 22 54 588 622 52 813 924
 155202 405 47 65 585 897 156065 149
 346 516 44 683 781 880 157175 79 335
 52 158406 585 97 653 159003 34 336
 455 57 572
 160036 569 732 34 78 161030 97 278
 300 58 95 723 48 162055 105 298 425
 62 75 500 69 77 715 163125 204 367
 442 50 61 63 94 617 70 893 919 164110
 24 85 250 95 401 536 78 991 165277 94
 530 783 826 994 166039 427 167090 284
 445 61 88 717 63 848 916 65 89 168043
 193 516 682 982 169009 185 393 425 70
 868 76 931
 170113 42 521 22 87 660 747 861
 171239 59 446 612 17 56 88 736 99 918
 172359 632 68 812 41 61 173712 244 412
 546 900 174084 417 40 738 51 58 905
 175016 48 148 28798 344 74 415 29 609
 52 906 176072 198 376 86 421 540 68
 895 96 935 177014 91 163 70 269 454
 635 75 178237 326 71 413 75 670 808 82
 904 179172 276 85 561 756
 54131 55060 79 124 687 56137 921 57085
 413 43 759 58145 87 59639 60618 62006
 132 325 63366 930 64347 984 66595 799
 67195 260 69557 71292 586 802 72073
 99 763 971 73327 658 74260 995 75930
 76098 265 830 77436 779 974 78367
 670 815 22 984 79008 298 683 718
 81463 693 779 964 82698 84065 490
 85990 86201 718 934 87460 697 88136
 75 374 521 855 89349 673 90383 403
 91057 96 178 369 92035 247 612 93121
 489 672 707 95086 352 829 97297 334
 789 99062 729 100613 857 101259 370
 794 102195 375 103106 104939 105115
 295 526 106185 297 357 623 107837
 108655 109532 110328 560 696 114295
 115545 116966 117185 556 812 118218
 119271 122911 124365 425 638 95 125413
 126337 483 720 814 79 127576 129055
 477 781 130978 89 131595 618 38 132103
 388 134440 135740 136491 881 137007
 341 530 774 138888 140099 141326
 142070 325 143461 534 878 144063
 145321 636 993 146474 147600 148225
 150643 151341 152948 153000 613 884
 154636 721 85 155785 974 157332 158039
 483 721 159162 707 820 161383 162617
 163173 916 164967 165014 166139 962
 170228 906 171006 172561 173040 75
 174017 583 175759 79 177324 36 96
 179776

42263 31 787 98 814 21 964 4334 411
 36 979 44175 307 33 35 73 653 80
 45087 345 88 99 919 46251 60 356 518
 683 814 47083 158 306 724 886 48233
 452 534 613 827 49026 43 138 49 609 44
 870
 50177 533 941 51011 114 375 504 600
 49 974 52206 78 94 422 26 619 901
 53021 150 346 464 578 702 42 887 968
 54078 168 295 431 802 98 55045 169 85
 598 676 767 56113 606 807 11 57256 73
 308 504 20 58080 194 288 981 59045 116
 619 807 50 920
 60214 314 570 61055 118 611 14 62071
 191 234 327 32 83 441 870 906 63110
 63 521 998 64071 99 141 357 435 59 706
 895 992 65222 313 531 817 55 908 80
 66120 451 52 676 790 888 912 67167 535
 969 68280 639 89 880 69107
 70226 627 829 71215 72093 318 605
 706 933 73162 87 598 942 74004 10 651
 71 768 75093 609 16 26 862
 76301 501 625 796 77166 332 609 753
 78023 234 43 337 425 775 894 79045
 49 88 548 79 798 888 917 27
 80382 617 738 53 81279 497 594 737
 82227 426 57 624 78 83460 99 509 47
 96 968 84316 85110 212 429 569 73 922
 65 86116 343 48 753 853 87006 303 32
 51 97 827 81 88107 286 327 451 517 54
 91 89190 346 693 754 896
 90658 717 93 94 866 91153 422 72 537
 604 728 92094 95 207 35 33 462 93237
 348 446 831 94313 503 31 664 742 836
 717 938 95129 50 503 610 76 96614 977 97152
 58 583 98530 99408 67 537 637 70
 100070 184 249 69 98 559 798 101179
 431 574 958 102028 441 982 84 103097
 133 317 502 610 900 104539 998 105354
 106458 62 547 830 982 107157 388 460
 524 718 75 108018 131 34 258 336 109323
 504 39 733 75 873 937
 110064 665 91 111065 99 549 112349
 442 113078 243 317 440 593 736 996
 114137 56 252 457 578 932 115321 865
 994 116134 36 401 97 768 995 117245 388
 411 736 57 903 118225 73 533 696 779
 960 119249 53 72 386
 120229 341 751 121121 212 425 536
 929 75 82 122138 241 522 822 123 134
 287 370 605 124067 241 403 676 739
 125567 608 126140 398 978 127030 57 170
 214 477 522 744 47 827 54 98 128011
 372 408 675 723 999 129027 104 299 342
 480 925
 130067 256 393 653 802 31 132630
 133079 398 874 922 134060 574 834 92
 135224 335 59 646 136084 399 482 553
 805 09 138274 353 454 732 46 139196
 700
 140059 261 725 64 76 921 141092 212
 781 820 142033 145 256 411 143114 44
 272 648 144255 661 708 19 960 145472
 568 878 146073 386 147066 547 652 148608
 149503 756
 150326 867 151859
 152078 399 476 153009 67 210 478 503
 678 756 154101 469 798 890 155301 711
 156235 61 428 534 731 878 157122 241
 312 89 158016 390 871 159108 50 373
 439 97 542 66 719
 160122 426 680 790 938 161600 162070
 141 693 719 89 933 163113 377 739 97
 164022 427 771 866 71 165193 572
 166426 501 167170 283 386 733 827 83
 168406 537 40 798 9

Na ziemiach Pomorza

Zimowa kolonia „szyprów” polskich w Gdańsku

WIZYTA NA BERLINKACH PRZY BREITENBACHBRUECKE — MIESZKANIA „SZYPRÓW” — WSZĘDZIE TAK CZYSTO I SCHŁUDNIE — BRAK SZKOŁY POLSKIEJ W POBLIŻU — UMIEJĘTNOŚĆ ŻYCIA — „SZCZĘŚĆ BOŻE”!

Jak okiem sięgnąć berlinki — berlinki.

Jest ich mnóstwo, może ze sto, a może więcej. Zliczyć trudno. Wrzynają się długimi szeregami w głąb martwej Wisły, tuż koło t. zw. Breitenbachbruecke.

Któż z nadwiślań nie zna takiego trochę nieforemnego, pękatego statku, zanurzonego po burty w wodzie, zdążającego niestrudzenie to w dół, to w górę rzeki, a wiozącego w swoim wnętrzu cukier, mąkę, zboże?! Teraz, gdy mróz skuł lodem nurt wody, zapadły na zimowe leża, tam, gdzie je zima zastała. A więc jedne w Gdańsku, drugie w Toruniu, inne w Bydgoszczy, w Grudziądzu i t. d.

Nam, Polakom w Gdańsku, są te stateczki tem bliższe sercu, że zamieszkują je rodacy z różnych okolic Polski. To jakby wędrowna kolonia polska, która rozbrzmiewa mową polską i promieniuje duchem ojczystym.

Chcąc zapoznać się bliżej z życiem tej pływającej kolonii, udajemy się na brzeg martwej Wisły i zaczynamy spacer z jednego statku na drugi. Dla „szczyrów lądowych” spacer taki jest tylko możliwy podczas dnia białego. O zmroku i nocą jeden krok nieostrożny może spowodować utonięcie.

Schodzę do berlinek, rozmawiam ze „szyprami” — kapitanami tych statków i po chwili czuję się, jak u siebie w domu.

Początkowo szyprów odnoszą się do mnie trochę nieufnie, co jest zupełnie zrozumiałe u ludzi często zmieniających swe miejsce pobytu, ale ich duch prosty wyczuł we mnie człowieka życzliwego, więc wkrótce odzyskali mi wzajemną życzliwość. Zaproszono mnie do kajuty, z których składają się ich małe mieszkanca.

Gdy znajdowałem się jeszcze na brzegu Wisły i patrzyłem na przyprószone śniegiem kolonie polskich berlinek, żał mi było tych ludzi, którzy lata całe mieszkają na wodzie. Ale z miejsca zmieniłem zdanie, kiedy zeszedłem do ich schłodzonych izdebek.

Na mieszkanca „szyprów” składają się, zależnie od wielkości berlinki dwa, lub trzy pokoiiki. W nowych, większych berlinkach pokoiiki te są dość duże. Wszystkie równie czysto i porządnie utrzymane. Z reguły pierwsza od wejścia jest kuchnia, za nią znajduje się izba do spożywania posiłków, przyjmowania gości, a w końcu sypialnia. Ściany pokoiików zawieszono są obrazami świętych i Matki Boskiej — dowód, że to lud katolicki. Łóżka zaścienione prawie pod sufit, przykryte ręcznie haftowaną kapą, świadczą o zamożności gospodarzy. Stół i kilka krzesel dopełniają umeblowania.

Zaproszony siadam za stołem na honorowym miejscu i nawiązuję rozmowę. Z początku rwą się zdania, ale po chwili już jesteśmy sobie tak bliscy, że szczerze rozmawiamy o kłopotach i troskach.

Największą troską „berlinkarzy” jest brak w pobliżu polskiej szkoły. Dzieci, których jest sporo, narażone są na odhywanie dalekiej wędrowki do oddalonej od Breitenbachbruecke szkoły polskiej, bo rodzice nie chcą zrezygnować z kształcenia ich, tak samo jak nie chcą posyłać do znajdujących się w pobliżu szkół niemieckich. Mówią nam, że na początku zimy był projekt założenia polskiej szkoły w pobliżu, ale obecnie w tym kierunku nic się nie robi, ani nawet o tem nie mówi. Przyczynę. Dlaczego?... „Berlinkarze” nie wiedzą.

Poza nadzwyczajną czystością i porządkiem, panującym na berlinkach drugą rzeczą, która była dla mnie prawdziwą niespodzianką był brak utyskiwań, narzekañ na ciężkie czasy, kryzys. Berlinkarze, znając życie i oszczędnie żyć potrafią. Wszak w ciągu roku muszą składać pieniądze, ażeby przeżyć zimą,

aby na wszystko starczyło. Czasem mniej, czasem więcej zarabiają, ale jakoś zawsze im na zimę starczy.

Jeśli chodzi o ich byt codzienny w Gdańsku, to mają nieco kłopotu z kupnem żywności i opału. Muszą je sprowadzać aż z miasta, bo w pobliskich handlach ceny są wysrubowane. Nawińni kupcy chcą „szypra” nabierać: To im się nie udało!

Naogół odczuwa się, że polskim „berlinkarzem” powodzi się nienajgorzej. Twarze zdrowe, ogorzałe, i co najdziwniejsze, że chociaż ciągle żyją prawie w

wodzie, nie wiedzą co to reumatyzm, czy artretyzm.

Wystawiają się czysto po polsku, lecz ze zdziwieniem stwierdziliśmy, iż naogół kobiety mówią przeważnie warszawskim akcentem, podczas gdy mężczyźni pomorskim lub poznańskim.

Po przeszło dwugodzinnym pobycie u tych miłych ludzi z żalem opuszczaliśmy ich przytulne mieszkanca, życząc gospodarzom staropolskiem „Szczęść Boże”, aby rozpoczęły rok przyniósł im jaknajwięcej zarobków.

Pr.

W PODRÓŻY I PRZY PRACY
PASTILLES VICHY-ETAT
CUKIERKI DOSSANIA ZASTĄPIA CI NATURALNA WODĘ VICHY

Dyrektor linii „Orłowo-Palestyna” i armator „Wandy” wpadł w ręce policji

Czytelnicy nasi pamiętają niezwykle pomysłowe oszustwo niej. Mojżesza Chananowicza, który zakupił stary dwumasztowiec „Wandę”, stojący bezczynnie w porcie gdańskim, zdecydował uruchomić linię pasażerską... Orłowo Morskie — Palestyna.

BIURO EMIGRACYJNE W GDAŃSKU.

Urządźmy sobie prowizoryczne „biuro emigracyjne” pan Mojżesz rozstał do szeregu stowarzyszeń żydowskich na terenie całego kraju oferty na przewiezienie ich członków do Ziemi Obiecanej.

Istotnie zgłoszenia wraz z pieniędzmi za przejazd napływały poczęły z całej Polski i armator „Wandy” i dyrektor „biura emi-

gracyjnego” wybrałszy 47 najsolidniejszych klientów zaprosił ich do Orłowa, skąd wyruszyć mieli... do Palestyny.

WYCIECZKA ŻYDOWSKIEGO P. W.

Ponieważ formalności paszportowe były nieco „uproszczone”, przeto pan Mojżesz polecił swym pasażerom odpowiadać na wszelkie pytania władz, że jest to wycieczka żydowskiego P. W. z Łodzi, udająca się na paradniową przejażdżkę po zatoce.

Nareszcie zapełnioną po brzegi „Wandą” wyruszyła w mglisty poranek zimowy w podróż do słonecznych brzegów Palestyny. Pan Chananowicz żegnał ją, powiewając kapeluszem z mola drewnianego w Orłowie,

Ulgowe stawki lekarskie za leczenie robotników rolnych — zatrudnionych przez członków organizacji rolniczych

Umowa zbiorowa organizacji rolniczych ze Związkiem Lekarzy w sprawie warunków udzielania pomocy lekarskiej pracownikom rolnym i członkom ich rodzin została obowiązująca z dn. 22 grudnia 1934 r., a organizacje rolnicze zawarły umowę nową.

Wobec tego, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, iż w myśl ustawy rolnicy powinni wymienić z pp. lekarzami nowe deklaracje, przewidziane nową umową zbiorową. Stawki ulgowe przewidziane w tej umowie przysługują tylko członkom Towarzystw Rolniczych Powiatowych, którzy uiścili składki i uzyskują na deklaracjach składanych pp. lekarzom poświadczenia członkostwa. Do rolników, którzy nie są członkami Towarzystw Rolniczych Powiatowych, stosuje się taryfę normalną, wydaną przez Izbę Lekarską Poznańsko-Pomorską, ogłoszoną w numerze 6 Dziennika Urzędowego Izb Lekarskich z dnia 1. 6. 1934 r.

a „Wanda” pracując łagodnie fale zaczęła powoli ginać na horyzoncie.

POWRÓT DO KRAJU.

Po trzech dniach choroby i złamaniu na ciele i duchu żeglarze przybyli zamiast do brzegów swej dalekiej krainy biblijnej do... portu gdyńskiego. Tutaj dopiero przekonali się, że padli ofiarą pomyslowego oszusta. Niestety, mając trzy dni czasu na zlikwidowanie interesów emigracyjnych i żeglarskich pan Mojżesz Chananowicz zarobiwszy na „Wandzie” kilkanaście tysięcy złotych zniknął w niewiadomym kierunku.

TAJEMNICZA ROLA KAPITANA „WANDY”.

Aresztowany pod zarzutem współdziałania z oszustem kapitan statku Szrajber, pozostający i nadal pod dozorem policyjnym, tłumaczył policji, że również padł ofiarą oszusta, który wynajął go wraz z załogą na trzydniową wycieczkę krajoznawczą po zatoce dla żydowskiego P. W.

Jednakże rola jego pozostaje nadal dość niewyraźna w całej tej „palestyńskiej” eskapadzie.

SMUTNY KONIEC „WANDY”.

Stojąca bezczynnie w Gdyni, „Wanda” rozpoczęła nowe wędrowki, tym razem od komornika do komornika i nagle w dniu 2 stycznia — jak donosiliśmy — zerwana z lin i porwana przez wicher, zatonała w basenie portowym.

ARMATOR SIĘ ZNALAZŁ.

Losy jej armatora pozostawały tymczasem nierozstrzygnięte i pan Mojżesz zdala od poszukującej go listami gońcami policji pedził pełen niepokoju o swoją skórę, lecz dobrze zabezpieczony materialnie żył.

Lecz oto onegdaj do zacisznego mieszkanca na Starem Mieście w Warszawie, gdzie mieszkał gdyński armator zapukał ktoś dyskretnie i po chwili przed przerażonym panem Mojżeszem stanęli funkcjonariusze policji.

Wczoraj rano pan Chananowicz, zmartwiony i przestraszony nawałem niepomyślnych wydarzeń, przywieziony został do Gdyni, gdzie stanie przed sądem.

Będzie to niewątpliwie jeden z najciekawszych i najbardziej interesujących procesów jakie toczyły się kiedykolwiek w Gdyni.

Mojżesz Chananowicz liczy dopiero 29 lat, a jego zawód biuralisty był nieraz przerywany wyczynami, nadającymi się raczej do kryminału, niż do biura.

Przedstawiciel portu szczecińskiego w Gdyni

Wczoraj przyjechał do Gdyni inspektor nadbrzeży portowych ze Szczecina p. Moeller, który złożył wizytę Urzędowi Morskiemu i w towarzystwie przedstawiciela tego Urzędu zwiedził port gdyński.

gowiec, p. starosta krajowy Łącki — 1 ślizgowiec, Okręgowy Urząd WF i PW, Miasto Chojnice, Klub Żeglarski Chojnice, Liga Morska i Kolonjalna, oddział Chojnice.

Przewidziane jest sfilmowanie całej imprezy przez „Pata”. Zgłoszenia uprasza się nadesłać do dnia 27 stycznia 1935 r. pod adresem Klub Żeglarski Chojnice, telefon 188 lub 195. Zawody odbędą się według regulaminu P. Z. Z. na własnych lub też przez Klub użyczonych ślizgowcach.

Dalszy sukces B. B. W. R. w wyborach gminnych

W Chełmży-wsi Blok uzyskał 10 mandatów na 16

Wczoraj odbyły się w Kończewicach wybory do rady gminnej gminy Chełmża-wieś. Zgłoszono dwie listy: Bezparytynego Bloku i „robotniczą”. W wyniku głosowania BBWR uzyskał 10 mandatów, lista „robotnicza” — 6. Udział wyborców bardzo liczny.

Sukces BBWR w tym wypadku jest tem bardziej godny podkreślenia, że

gmina Chełmża-wieś jest gęsto zaludniona przez element robotniczy, w znacznej części pozbawiony pracy, wśród którego intensywną agitację prowadzi czynniki partyjne z pod znaku N. P. R. Mimo to jednak, jak wykazało głosowanie, partyjnicy pozostali w zdecydowanej mniejszości.

Również zwycięstwo w powiecie chełmińskim

W powiecie chełmińskim wybory do rad gminnych odbyły się w gminach Chełmno-wieś i Kijewo.

W gminie Chełmno-wieś złożono 2 lokalne listy B. B. W. R., — jedną z Rybińca i Małego Czystego, która uzyskała 4 mandaty, a drugą z Nizin Chełmiń-

skich, która uzyskała pozostałe 8 mandatów.

W gminie Kijewo złożono listę kompromisową. Podział 12 mandatów dał B. B. W. R. — 7, N. P. R. 2, Stronnictwo Narodowe — 2, Niemcy — 1.

Świetne zwycięstwo W powiecie tczewskim

23 bm. odbyły się wybory do rad gminnych w gminach Gniew-wieś i Opalenie.

W Gniewie zgłoszono tylko jedną listę kompromisową, z której na 12 rad-

nych, 9 jest członkami BBWR.

W Opaleniu zgłoszono 2 listy, przy czym na 12 radnych lista BBWR zdobyła 10 mandatów.

Tydzień sportów zimowych na jeziorze Charzykowskim

Dnia 2 lutego odbędą się wyścigi ślizgowców o mistrzostwo Polski

W czasie od 1 do 4 lutego Klub Żeglarski w Chojnicach urządza na Jeziorze Charzykowskim szereg imprez sportowych pod wspólnym mianem „Tygodnia sportów zimowych”. Program „Tygodnia” jest następujący:

Dnia 1 lutego: od godz. 11.00 regaty eliminacyjne ślizgowców; o godz. 21.00 pogawędka towarzyska w lokalu hotelu Polonia w Chojnicach.

Dnia 2 lutego: o godz. 7.30 powitanie przybyłych Klubów i gości zamiejscowych na dworcu; o godz. 8.45 nabożeństwo w kościele farnym; o godz. 10.00 wyjazd autobusami do Charzyków; o godz. 11.00 regaty wyścigowe ślizgowców o mistrzostwo Polski; o godz. 13.30 mecz hokejowy G. K. S. Warszawa — „Grom” Chojnice; od godz. 15.00 pokazowa jazda figurowa na łyżwach

pań, panów i parami, jazda ślizgowcami z gośćmi; od godz. 21.00 Bal maskowy Klubu Żeglarskiego w salach hotelu Englja w Chojnicach.

Dnia 3 lutego: o godz. 8.45 nabożeństwo w farze; o godz. 10.00 wyjazd autobusami do Charzyków; od godz. 11.00 dalszy ciąg regat; o godz. 13.30 rewanżowy mecz hokejowy, równocześnie wyścig samochodu z ślizgowcem; o godz. 15.00 skjøring z motocyklem, jazda na łyżwach pod żaglem; o godz. 15.30 zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej dla pań, panów i parami; o godz. 19.00 rozdanie nagród w hotelu Polonia i dancing-bridge.

Dnia 4 lutego: wycieczka ślizgowcami do Swornych (ca 24 km).

Nagrody na powyższe imprezy ufundowali: p. wicewojewoda Starzyński — 1 śliz-

Dzień w Bydgoszczy

czwartek
24
stycznia
Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek: Tymoteusza b. m. — Piątek: Nawr. św. Pawła ap.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 27 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedza 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„**Bajadera**”. W czwartek „Bajadera” — barwna i melodyjna operetka Kalmana świetnie grana przez nasz znakomity zespół pod wytrawną batutą kap. Silicha. Rzecz wystawiona na miarę europejską budzi zachwyt u publiczności, która nie szczędi gromkich oklasków wszystkim wykonawcom. Toalety pań są przedmiotem podziwu dla odtwórczyni p. M. Bojarskiej.

W niedzielę popołudniu o godz. 16 po cenach znizowanych „**Człowiek, który nie pije**” po raz ostatni.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Kuszenie szatana”.
 APOLLO: „Pokonani i zwycięzcy”.
 BAŁTYK: „Falszywy strzał”.
 KRISTAL: „Imperatorowa” i „Bataljon pracy”.
 MARYSIENKA: „Świat się śmieje”.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazdociągów z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.
Łódź—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Łaskowic), 3,56, 5,50 (do Łaskowic), 7,35, 12,13, 13,13, (do Łaskowic), 17,17, 20,03, 20,10.
Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.
Nakło—Pila: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46.
Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.
Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.
Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Najlepsza okazja kupna

Lźwy, narty — „Syrena-Sport”, Gdańska 19, I p.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Zarząd Zw. Powstańców i Wojaków OK VIII placówka 4 Bydgoszcz — Szwederowo składa serdeczne podziękowanie p. staroście grodzkiemu za zezwolenie na urządzenie kwesty ulicznej (dochód 174 zł), oraz wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do obdarzenia bezrobotnych i sierot na gwiazdke.

— **Pierwszy krok łyżwiarski.** Miejski Kom. WF i PW urządził dla zawodników, którzy dotąd nie zajęli na zawodach żadnego z trzech pierwszych miejsc zawody łyżwiarskie „Pierwszy krok łyżwiarski”. Zawody odbędą się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 9,30 na lodowisku BKS „Polonia”. — Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu.

— **Łyżwiarskie zawody w jeździe szybkiej Okręgu V Sokola** odbędą się w niedzielę, dnia 10 lutego na ślizgawce „Polonia”, ul. Hetmańska. Program zawodów podany zostanie do wiadomości po ustaleniu.

— **Zw. Pań Domu.** Roczne walne zebranie dnia 31 bm. w lokalu Stowarzyszenia Techników, ul. Cieszkowskiego 4 o godz. 17.

— **Prezydium Rady Grodzkiej BBWR w Bydgoszczy** komunikuje, iż zebranie wszystkich członków prezydium rady odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 20 w lokalu własnym, przy ul. Marszałka Focha 39.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** składa serdeczne podziękowanie **Dowódcy 61 p. p.** i p. kapelmistrzowi por. **Kuczerze** za orkiestrę, która przyczyniła się do uświetnienia opłatki Z. P. O. K. w dn. 20 bm. w sali Pod Łwem. Również serdecznie dziękują Zarząd p. **Cymerowi** za bezpłatne udzielenie sali.

— **Pokaz kucharza Zw. Pań Domu.** „Wykwintny obiad” odbędzie się dn. 25 bm. w sali Gazowni Miejskiej. Bliższe informacje w Sekretarjacie, Cieszkowskiego 4, we wtorek od godz. 10—12 i czwartki od 16—17.

— **BKS „Wodnik”.** Gimnastyka dla członków we wtorek i piątek w godz. 17—18 w hali przy ul. Krasińskiego. Dla członków w poniedziałki i piątki o godz. 29 w hali gimn. Kopernika. Ćwiczenia prowadzi p. mgr. w. f. Zakrzewski.

— **Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8 placówka Wilczak - Okole.** Dn. 23 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7 walne zebranie.

— **5-miesięczny wieczorny kurs handlowy przy Miejskiej Szkole Handlowej** rozpoczął się dn. 21 bm. Zgłoszenia na kilka wolnych jeszcze miejsc przyjmuje kancelaria szkoły, ul. Jagiellońska 11.

— **Opieka Rodz. przy szk. im. Leszczyńskiego** zebrała na podstawie list składko-

wych udzielonych przez Starostwo Grodzkie na urządzenie „gwiazdki” dla biednej działy szkoły za 32,90 w gotówce, oraz naturalną wartość 60 zł. Za powyższe dary Opieka Rodz. składa serdeczne podziękowanie.

— **Koło Przyjaciół Harcerzy Drużyny Zebrania plenarne** w lokalu Szkoły, ul. Kolarskiego dn. 25 bm. o godz. 19.

— **K. S. „Iron”.** Schadzka dn. 24 bm. o godz. 18 w szkole im. Mickiewicza na Okolu. Roczne walne zebranie dn. 2 lutego r. b. o godz. 14 w lokalu „Złoty Róg” przy ul. Chelmińskiej.

Znien

— **Kto otrzymał Odznakę Strzelecką?** Kier. Z. S. nr. 8 dodatkami do rozkazu nr. 11/34 przyznał odznakę złotą w Zninie następującym obywatelom: **Walentemu Bogackiemu, Spławskiemu Józefowi, Świerczewskiemu, Piątkowskiemu, Kopyńskiemu, St. Piłarskiemu, Janowi Anzolewi, Józefowi Plechockiemu, J. Cygankowi, Wl. Karaszewskiemu, Wl. Wawrzyńskiemu, St. Wyszczaskiemu, H. Zygerkowi, Winc. Strzelewiczowi, Michałowi Hładziukowi, Szczepanowi Krzemieńskiemu i Piątkiewiczowi.** Nie-stawiszonym Odznakę Strzelecką nie została nadana.

— **Zebranie Legjonu Młodych** odbędzie się w Zninie dnia 29 bm. kandydaci i sympatycy mile widziani.

— **Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Gąsowic** pod znieniem odbył swoje doroczne zebranie przy nader liczonym udziale

członków i delegatów. Obrady zajął prezes Koła p. Gramza. Przed przystąpieniem do właściwych obrad okolicznościowe przemówienie wygłosił p. starosta Wuyek ze Znina. Przewodnictwo zebrania powierzono p. dr. Starkowi, prezesowi Koła P. C. K. Znina. Zarząd na rok bieżący ukonstytuował się w składzie następującym: pp. dr. Bogustawski — prezes, Tyblewski — sekretarz, Bartusz — skarbnik, Tilgnerowa — instruktorka. Nowych członków do Koła przyjęto około 30.

— **Z życia Zw. Strzeleckiego.** Pod kierownictwem p. kap. Burzytki odbywają się we wtorek i piątek schadzki członków Oddziału we własnej świetlicy. Znajdują się tam również czytelnia, posiadająca stale najnowsze czasopiśma, radio, bilard stołowy itp. Również we wtorek i piątek odbywają się w świetlicy lekcje orkiestry strzeleckiej, pod dyrekcją p. kapelm. Melki.

— **Nieszczęśliwy wypadek motocyklowy** zdarzył się ub. piątku pod Wapnem w powiecie wągrowieckim. W jakich okolicznościach nastąpił wypadek dotychczas nie wiadomo, gdyż motocyklistę, którym okazał się kupiec **p. Zenon Gotowicz** z Wągrowca znalazł bez przytomności robotnicy wracający z pracy z „Solvay-u”. Lekarz Szpitala Powiatowego w Wągrowcu, dokąd przywieziono ofiarę wypadku, stwierdził skomplikowane pęknięcie czaszki.

— **Wypadek podczas pracy.** W lesie w Starczanowie pod Zninem w czasie zwożenia drzewa koń kopnął gospodarza **Jana Mallńskiego** tak nieszczęśliwie, iż Mallński wkrótce potem, w drodze do lecznicy zmarł.

— **Trup noworodka w piwnicy.** W tych dniach znaleziono w piwnicy folwarcznej w Miączyńku powiatu wągrowieckiego zwłoki noworodka. Jak ustalono w toku dochodzeń — dziecko porodziła w dniu 24 grudnia ub. r. niezamężna robotnica **Pelagia Pachalska**. Zwłoki noworodka zabrano do kinstnicy Szpitala Powiatowego w Wągrowcu, gdzie poddane one zostaną sekcji. W razie stwierdzenia, iż Pachalska dokonała dzieciobójstwa — pociągnięta ona zostanie do odpowiedzialności karnej.

Kredyty na remont domów z funduszy KKO.

Jak nas informują z Komitetu Rozbudowy Miasta, Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy wyznaczyła na rok 1935 kon-tyngent w kwocie 100.000 zł, z którego udzielać będzie pożyczek na remonty domów mieszkalnych w Bydgoszczy.

Pożyczki, oprocentowane na 6 proc. rocz-nie, spłacalne w ratach kwartalnych w ciągu najwyżej 2 i pół lat, udzielane będą do wysokości 75 proc. kosztów remontu z tem, że suma pożyczki nie może przekraczać kwoty 3.000 zł.

Zainteresowani właściciele nieruchomości, winni kierować odpowiednio wnioski do Komitetu Rozbudowy Miasta z wyraźnym zaznaczeniem, że reflektują na pożyczkę z K. K. O., oraz z podaniem przybliżonych kosztów remontu i wyszczególnieniem robót, jakie mają być wykonane. W razie gdyby żądana pożyczka miała być większa od 1.500 zł, do wniosku należy dołączyć kosztorys, sporządzony przez budowniczego względnie przedsiębiorcę budowlanego.

Z rocznych obrad Zaw. Zw. Pracowników Ubezpieczalni Społecznej

Ub. soboty odbyło się roczne Walne Zebranie Zawodowego Związku Pracowników Ubezpieczalni Społecznej, Oddziału w Bydgoszczy. Zebranie zajął prezes p. Ed. Zieliński, witając delegata Zarządu Głównego Związku p. **Domańskiego**, któremu też powierzono przewodnictwo obrad. Na sekretarza powołano p. **Maczyńskiego**.

Zkolei nastąpiły sprawozdania z prac Zarządu, które składali pp. prezes **Zieliński**, **Wasielewski**, **Kaźmierczak** i **Borowiczowa**. Wybory nowych władz Oddziału przyniosły wyniki następują-

ce: p. **Zieliński** — prezes ponownie, członkami Zarządu pp. **Sarozewski**, **Turkowski**, **Kaźmierczak**, **Wystański**, **Koza**, **Jachowska**, **Bakowa**, **Borowiczówna**, **Piotrowski**, **Kitcermann**, **Malsowski** i **Matozyski**. Do Komisji Rewizyjnej (i zastępców) wybrano pp. **Perlika**, **Jędzejewskiego**, **Robankiewicza** i **Paubowskiego**.

Po wybraniu delegatów na Zjazd do Wilna, oraz omówieniu jeszcze szeregu spraw natury organizacyjno-zawodowej przewodniczący p. **Domański** zebranie zamknął.

Echa ostatnich włamań w Bydgoszczy

Kobieta-włamywacz wpadła w ręce policji

Niezależnie od wysłędzenia sprawców włamania do f-my Lewina w Bydgoszczy, o czem piszemy obszernie na innym miejscu, bydgoski Wydział Śledczy ujawnił sprawców ostatnich dwóch włamań, o których donosiliśmy przed kilku dniami. Ujęto mianowicie m. in. **sprawcę włamania do składu wyrobów cukrowych Poznańskiego przy ul. Dworcowej**, którym okazał się 19-letni **Józef Talaga**, zam. przy ul. **Łowickiej 9**. Talaga był już karany za kradzież węgla. Ze skradzionego słodkiego towaru wartości 400 zł nic jednak nie pozostało, gdyż sprawca włamania, jak również jego rodzina i przyjaciele, nie żałowali so-

bie marcypanów, czy czekoladek i cukierków.

Ujęto również 22-letnią **Friedę Osmańską** (bez stałego miejsca zamieszkania), która okazała się **sprawczynią włamania do mieszkania p. Jadwigi Balhausen (ul. Jezuitska 10)**. Łup w postaci gramofonu, płyt, garderoby i biżuterji częściowo znaleziono w **Solcu Kujawskim**. Osmańska dokonała włamania bez niczyjej pomocy, w pojedynkę, dostając się do mieszkania po uprzednim wybijciu szyby w drzwiach ze strony korytarza. Włamywaczka w spółnicy również osadzono w areszcie policyjnym, do dyspozycji władz sądowych.

Z zemsty oblała sąsiadkę kwasem siarczanym

Dom nr. 9 przy ul. Galbary w Bydgoszczy od długiego czasu bywa często terenem awantur między sąsiadami, których zarzewiem i promotorem jest zwykle 34-letnia mieszkanka tego domu, zameżna **Helena Mueller**. Specjalną anasę poczuła Muellerowa do 28-letniej **Józefy Katlengerowej**, której widoku wprost nie mogła znieść. W czasie jednej z takich sprzeczek — Muellerowa, nie panując nad sobą, **wyddobyła z kieszeni butelczkę kwasu siarczanego**, ob-

lewając nim na wzór mszczących się kochanek zniezawidzoną sąsiadkę. **Katlengerowa została zeszpecona na całe życie.**

W wyniku doniesienia do prokuratury, **Muellerowa** zasiadła onegdaj na ławie oskarżonych tut. sądu, który skazał ją na pół roku więzienia, z warunkowym zawieszeniem wykonania kary przez przecięnie 3 lat. Sąd przyjął jako okoliczność łagodzącą, że **Muellerowa jest w wysokim stopniu nerwowa**.

Posiedzenie Rady Grodzkiej BBWR

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 20-iej odbędzie się zebranie pełnej Rady Grodzkiej BBWR. z udziałem prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR. p. p. dr. **Jeszkego** i sekretarza wojewódzkiego p. **rim. Dudzińskiego**.

Wielki Zjazd Rzemiosła w Bydgoszczy

Jak się dowiadujemy — w dn. 27 bm. (w niedzielę) obradować będzie w Bydgoszczy w sali Resursy Kupieckiej **wielki Zjazd rzemieślników bydgoskiego Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła w Poznaniu**. W Zjeździe wezmą udział przedstawiciele sfer rzemieślniczych powiatów: bydgoskiego, wyrzyskiego, szubińskiego i wągrowieckiego, poza tem uczestniczyć w nim będą przedstawiciele Centrali Zjednoczenia, oraz reprezentanci władz i pokrewnych zrzeszeń zawodowych. Porządek obrad przewiduje m. in. aktualne referaty: wiceprezesa N. Ch. Z. R. dyr. **Kurowskiego** p. t. „Współpraca samorządu rzemieślniczego z organizacjami rzemieślniczymi nad podniesieniem produkcji rzemieślniczej” i prezesa **Zarz. Gł. N. Ch. Z. R. p. W. Sobczaka** p. t. „Udział organizacji rzemieślniczych w życiu społecznym państwa”. Początek Zjazdu o godz. 12,30.

Z okazji Zjazdu i licznie spodziewanych uczestników z dalszych powiatów — nadchodząca niedziela przemieni się znów niewątpliwie w manifestację i święto naszego rzemiosła.

Z walnego zebrania Korporacji „Eksternia”

Ub. niedzieli odbyło się w Sekretarjacie przy Nowym Ryнку 5-te doroczne walne zebranie Korporacji „Eksternia”, organizacji naukowej samokształcącej, znanej w naszym mieście z ożywionego życia towarzyskiego i kulturalnego.

Obradom przewodniczył senior i zarazem rycerz Korporacji, p. **Józef Kruszyński**. Zarząd na rok bieżący ukonstytuował się w składzie następującym, pp.: **Jan Ogiński** — prezes, **Kolanowski Zygmunt** — sekretarz, **Marjan Bykowski** — skarbnik, **Tomaz Dembski** — referent oświatowy. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: **Jan Oblamski**, **Jan Jaworski** i **Jan Wozkowski**.

Białe tygodnie u Braci Mateckich

rozpoczęły się 15 stycznia i już w pierwszych dniach zauważyć było można wielkie zainteresowanie kupujących.

Najwięcej interesują się mamusie z córeczkami, którym trzeba szykować wyprawy, gdyż tylko Białe Tygodnie przez wielki wybór i niskie ceny dają możliwość bardzo oszczędnie wyposażyć córeczki w gustowną bieliznę.

Większe partje zakupuja zakłady przemysłowe, jak: piekarnie, rzeźnictwa, hotele, restauracje, jadłodajnie, fryzjernerie, oraz składy żywnościowe, którym powszechnie pielęgnowana higiena nakazuje zużywanie dużo świeżej bielizny, a w którą tylko raz w roku tanio i w najlepsze gatunki mogą się zaopatrzyć w czasie trwania Białych Tygodni.

Każdy przeto dbający o swój interes przemysłowiec powinien przekonać się o **cenach w „Białe Tygodnie”**, ażeby później nie kupować po cenach normalnych i towar przepłacać.

Pomysłowe dekoracje wnętrza i okien wystawnych sprawiają bardzo miły nastrój i świadczą o wysiłkach Braci Mateckich, doprowadzających przedsiębiorstwo swoje do jednej z największych i najpopularniejszych placówek w Polsce.

„Kokosowy” interes pajączarza

Kradzieże strychowe w Bydgoszczy, zwłaszcza w ostatnim czasie — zdarzają się prawie codziennie. Ponieważ jednak ostryżni mieszkańcy najsluszniej w świecie nie przechowują na strychach cenniejszych przedmiotów, kradzieże strychowe nie należą do „kokosowych”, a „pajączarze” w porównaniu z kasia zami „rakowymi” naprzykład — uchodzą za najmizerniejszy proletarijat. Szczęśliwy pod tym względem wyjątek stanowi nieznany niestety narazie wybraniec losu pajączarskiego, który przedwczoraj **„oblowił” się na strychu p. Zofji Szymaniewicz (ul. Śniadeckich 49)**, zabierając paczkę bielizny, wartości około 300 zł.

Kradzież mieszkaniowa

Przybyła po dłuższej nieobecności do Bydgoszczy **p. Debora**, zam. przy ul. Dworcowej 93 stwierdziła wczoraj z przerażeniem, iż w mieszkaniu „gospodrzył” się w międzyczasie jakiś nieposzony „lokator”. Wskazywały na to zarówno porozrucane sprzęty, jak i brak cenniejszych drobiazgów, ak biżuterji, plater i bielizny. Stratę swą oblicza poszkodowana na **zgodrą 500 zł**.

Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła natychmiast dochodzenie. jednak sprawa przedstawia się tem gorzej, iż nie stwierdzono dotychczas nawet daty kradzieży. Poszkodowana bowiem opuściła mieszkanie jeszcze w sierpniu ub. roku.

Kobieta na służbie dla Państwa i społeczeństwa

Miła uroczystość w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Jedną z najruchliwszych organizacji kobiecych na terenie Bydgoszczy jest Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, na którego czele stoi p. Ewa Podworska. O działalności Z. P. O. K., szczególnie na przedmiejściach, pisaliśmy już niejednokrotnie. Ochronki dla dziatwy prowadzone przez Panię ze Związku pełnią doskonale swą szczerą misję lagodząc w dużym stopniu niedostatek szeregu rodzin na przedmieściach.

Ubiegłej niedzieli Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządził w wielkiej sali „Pod Lwem” swój tradycyjny obiad. Przy stołach zastawionych ciastem zasiadło ponad 400 członkiń ze wszystkich krańców miasta. Miła uroczystość zaszczyli swą obecnością: przewielebny ks. kanonik Szulz, proboszcz parafii Farnej, referendarz Nowakowski, radca Mencil, mjr. Heliński, prezes Zw. Legionistów dr. Marczyński, prezes Rady Grodzkiej BBWR dr. Nieduszyński, inspektor Tarnowicz, red. Górnicki, przedstawicielki bratniej organizacji i inni.

Uroczystość zagałła p. Ewa Podworska, witając gości, reprezentantki oddziałów Z. P. O. K. z Szubina i Koronowa oraz liczne członkinie z Bydgoszczy.

„Istnieje piękna tradycja — mówiła p. Podworska — z pietyzmem przez nas przetrzana, tradycja dzielenia się oplatkiem w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Zgodnie z tym wyznaczam zesłaliśmy się dzisiaj, aby jako wielka rodzina, przy oplatku zespolić serca nasze i złożyć sobie wzajemne życzenie. Drugie Członkinie! Każdej z Was z osobna i wszystkim razem składam serdeczne życzenia powodzenia i pomyślności w Waszym życiu osobistym i rodzinnym. Jako członkiniom życzę Wam przedewszystkiem dalszego świetnego rozwoju naszej organizacji tak przez jej rozrost, jak i konsekwentne realizowanie haseł i wskazań ideologicznych. Każda z nas nosić winna w sercu troskę o całość, rozkwit i wartości moralne organizacji pamiętając i mając na względzie, że walory duchowe poszczególnych członkiń składają się na wartości zbiorowe. Dlatego też do życzeń poprzednich dorzucę jeszcze życzenie, aby ten nieworoczony rok, był rokiem rozwoju cnoty obywatelskich w nas samych, aby uczynił z nas pełnowartościowe obywatelki rozumiejące swe prawa i obowiązki względem Państwa i społeczeństwa. Naczelnym wskazaniem naszej organizacji wyrosłej z idei walki o Niepodległość jest utrwalenie spójności Państwa wysiłkiem i trudem jego obywateli. Dlatego też wysiłki naszej organizacji idą w kierunku pobudzenia do czynu tej drzemiącej siły jaką jest społeczeństwo kobiece. Skupić jaknajwięcej serc, umysłów i rąk kobiecych przy pracy nad odrodzeniem i odbudową Państwa, powołać ogół kobiece do nieustannej troski o całość, dobrobyt i świetną przyszłość Polski, stworzyć z uświadomionych członkiń zwarte kadry pogotowia obywatelskiego i rzucić je

na usługi Państwa i społeczeństwa — oto cel do którego w myśl naszej ideologii zdążamy. Życzę Wam zatem drogie członkinie abyście chciały i mogły wysiłkiem własnym przyczynić się do osiągnięcia tego celu, życzę Wam chęci do pracy i poświęcenia swoich sił i możliwości dla dobra społeczeństwa, bez zaniedbania najświętszych obowiązków macierzyńskich i rodzinnych”.

Doskonałe przemówienie p. Ewy Podworskiej przyjęły licznie zebrane członkinie бурzą niemiłkających oklasków. Następnie zabral głos ks. kanonik Szulz. „W ostatnim stuleciu poprzedzającym wojnę dotarły kobiety do tej roli, do której dotrzeć powinny — dotarły do urny wyborczej. Społeczeństwo składa się w połowie z męskiego, a w połowie żeńskiego rodzaju, które spełniają jednakowo ważne zadania. Mężczyzna przez ofiarę krwi spłaca dług wobec Ojczyzny, a kobieta spełnia niemniej rolę wychowując jako matka. Słuszne też jest, że losami Państwa interesuje się żywo obóz kobiecy. I w dzisiejszym gronie widzę właśnie tę kobietę, która z uświadomieniem chce służyć Państwu i Kościołowi. Jeżeli jest jeszcze wiele osób, które niedoceniają roli oby-

watela w Państwie, to musimy ruszyć z miejsca i zdać sobie sprawę z tego, że Państwo jest nam potrzebne. Jeżeli też zapoznacie się z zadaniem kobiety jako obywatelki to spełnicie wielkie zadanie. Praca w Państwie musi polegać na tej wielkiej wierności do Państwa. Jeżeli zebrałyście się Panie dzisiaj aby podrzywać tę wielką tradycję łamania się oplatkiem i złożyć sobie życzenia, to ja ze swej strony jako duszpasterz życzę Paniom zapału do pracy dla dobra Państwa, wychowania swej dziatwy na ludzi silnych i zadowolonych z spełnienia obowiązków Polki-katoliczki”. Słowami — niech Wam Bóg błogosławi Waszej pracy — zakończył ks. kanonik Szulz swe przemówienie.

Następnie ks. kanonik podzielił się oplatkiem z Zarządem i delegatkami poszczególnych Kół Z. P. O. K.

Żywy obraz przedstawiający zóbek w Belem przyjęły zebrane gorącymi oklaskami. Przy śpiewie kolend spędzono przeszło dwie godziny, a nastroj na oplatku panował naprawdę rodzinny.

W końcu przedstawicielki z Rupiency, Jachcic, Wielkich i Małych Bartodziej skła-

Związek Strzelecki dziękuje

Zarząd Z. S. w Bydgoszczy składa tą drogą podziękowanie wszystkim niżej wymienionym ofiarodawcom za łaskawe ofiarowane dary w gotówce i naturze na gwiazdki dla bezrobotnych strzelców i ich dzieci:

Miejaska Kasa Oszczędności 20 zł, Butowski i Spółka 10 zł, F-a Conrad 5 zł, Cukiernia „Europa” 5 zł, p. Leon Tepper 5 zł, p. A. Janecki 3 zł, p. Fr. Lewandowski 2 zł, Wuj Tom 2 zł, Jan Pollitz (Topolinek) 2 zł, F-a „Autoparts” 2 zł, p. Fr. Skwiński 4,15 zł, Restauracja „Gastronomia” 5 zł, Hurt. Tyt. Ocimniałych 2 zł, Inż. Jan Ziętak 1 zł, Bank Ludowy 1 zł.

W towarzę: F-a Bacon Export 200 kg mięsa, F-a Oskar Robinsohn 250 kg kiełbasy, F-a Roma 3 kg cukierków i karton gwiazdorów, F-a Kędziński L. 1 karton gwiazdorów, F-a Blok 1 kg cukierków, F-a E. Pokolm 30 kg jabłek, F-a Hęcinski 5 kg pierników, F-a Bracia Bażanicy 5 książek i 20 zeszytów, F-a Idzikowski 25 książek, F-a Gieryn Księgarnia 6 książek, F-a Hadroga Księgarnia 1 kg potasu i 1 kg soli rog., F-a Michalski skl. Papieru 50 zeszytów, F-a Br. Matecy 2 sukienki dla dzieci, 6 par pończoszek dziecięcych, 1 płaszczek dziecięcy i wiele innych cennych rzeczy.

dały zarządowi serdeczne podziękowania za opiekę troskliwą nad dziatwą w przedszkolach a p. Wilkowa wniosła okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego.

Wspaniały sukces bydgoskiej brygady śledczej Kilkunastotysięczny łup z włamania do firmy Lewin w rękach policji — Szajka włamywaczy i paserów w areszcie

Przed niespełną tygodniem podaliśmy do wiadomości sensacyjne włamanie, jakiego dokonali nieznaną początkowo sprawcy w noc na 15 bm. do składu towarów bławatnych Harrego Lewina przy ul. Podwale 15. Jak sobie czytelnicy przypominają — niezwykle śmiała to włamanie, świadczące o wyjątkowym zuchwałostwie i przebiegłości sprawców, którzy z środków wykryli pod okiem stróżów nocnych łup okazał się niezmiernie wartościowy — kilkunastu tysięcy złotych.

Powiadomiona o zuchwałym włamaniu policja — delegowała na miejsce kradzieży najzdolniejszych wywiadowców bydgoskiej brygady śledczej, jednak dochodzenia początkowo posuwały się jak po grudzie, wprost bez nadziei w powodzeniu. Zmudną pracę utrudniał brak jakichkolwiek danych co do osób sprawców, bliższych okoliczności włamania i sposobu, jakim operowali podczas włamania złodzieje. Jedyny ślad „roboty”, fachowe otwarcie zamków świadczyło, iż autorami „wypadu” nie są laicy, lecz rutyniarze z prawdziwego zdarzenia. Włamywacze mianowicie posłużyli się przy otwieraniu zamków t. zw. w złodziejskim narzędziu „kozibokiem”, t. j. uniwersalnym kluczem, nadającym się z reguły do każdego normalnego zamknięcia. Instrument taki, w złodziejskim fachu dla specjalistów wielce przydatny, składa się z prostego, ale dobrze pomyślanego klucza bez pióra, na miejsce którego zakłada się odpowiedni kawałek ołowiu. Przy zręcznym manewrowaniu „kozibokiem” — ołów pod wpływem zamka przyjmując kształt pióra oryginalnego klucza, a prowadzony wprawna ręką — z łatwością otwiera podwójne upatrzzonego szamka.

Wywiadowcy śledczy natknęli się na nitkę, po której z właściwą im wprawą i wyrobioną orientacją doszli do zrzęcznie zama-

skowanego klębka.

Stwierdzono mianowicie w toku dochodzeń, prowadzonych, mówiąc nawiąsem, przez cały prawie tydzień dniami i nocami — że włamanie dokonali dwaj dobrze znani policji i sądom rutyniarze w zawoździe złodziejskim 35-letni Bronisław Wiśniewski, zamieszkały w podwórzu domu, mieszczącego ograbiony sklep bławatów, oraz jego wspólnik, również wielokrotnie karany 28-letni Mieczysław Jakubowski, zam. przy ul. Jasnej 16. Wieczorem dnia poprzedzającego włamanie — jak ustalono — Wiśniewski trudniący się w chwilach wolnych od „roboty” włamywackiej handlem, przyjechał na podwórze przy ul. Podwale 15 (gdzie mieści się zarówno jego mieszkanie, jak i sklep p. Lewina) wozem, pozostawiając wbrew zwyczajowi wózników konia w zaprzęgu. Jak się okazało nie było to lenistwo ze strony handlarza, lecz zgorzy wykombinowany manewr strategiczny.

Przy pomocy Jakubowskiego Wiśniewski włamał się następnie do składu p. Lewina, „wywindował” stamtąd kilkadziesiąt bel jedwabiu, piótna najlepszych gatunków, 500 koszul wierzchnich i t. p. artykułów branży bławatnej, co stanowiło równych 7 worków towaru, wartości dokładnie 11.200 zł. Na cały ten kram, dokładnie wypełniający jednokomórki — Wiśniewski również nie bez większej przyczyny załadował kilka stołów i przenośną ladę straganiarską. Meble te miały potwierdzić charakter Wiśniewskiego, jako strudzonego handlarza wracającego z niesprzedanym towarem z jarmarku.

W ten sposób, nawet bez przewidzianych trudności łup zawędrował do piwnicy niejakiemu 22-letniemu Janowi Staniszewskiemu, człeka również z kodeksem karnym obyłego zam. przy ul. Chołojewskiego 22, w czem dzielnie pomagał włamywaczom niejaki 41 letni Stefan Kołodziejki (karany 5 razy, na

łączą kare 5 i pół roku więzienia), sąsiad mieszkaniowy Jakubowskiego (ul. Jasna 16). I w tem przechowaniu łup był przygotowany na ewentualną wizytę policji. Włamywacze mianowicie i ich pomocnicy urządzili wspólnie, by w razie przybycia policji i zarządzenia rewizji — pokazać „władzy” piwnicę... sąsiadów, jako własną.

W tym celu Staniszewscy wystarali się o odpowiedni klucz. Wywiadowcy śledczy jednak coraz częściej deptali po piętach włamywaczy i paserów... Nie chcąc by tak pomyślnie dla nich zapoczątkowana i obiecująca spora zyski akcja wzięła w łeb — szajka postanowiła łup przetransportować w bezpieczniejsze miejsce, za które obrano pustą piwnicę, „admirowaną” przez 31-letniego szofera Jana Olszewskiego przy ul. św. Trójcy 23.

Rzykomy ten przewóz również obfitował w chytre pomysły: siedem worków towaru przewiozły dzieci Staniszewskich na saneczkach, po trochu, tak iż nie rzucało się to w oczy.

Dopiero z ul. św. Trójcy skradziony towar powędrował już pod okiem policji do towarzystwa asekuracyjnego, które na podstawie umowy odpowiadać musi za włamanie do Lewina.

Oprócz Wiśniewskiego, Jakubowskiego, Kołodziejkiego i Staniszewskiego policja aresztowała jeszcze kilka osób, które bądź to pomagały, bądź też ukrywały łup włamywaczy. Będą one odpowiadać za poplecznictwo. Główny pomocnik Wiśniewskiego, Mieczysław Jakubowski jest z zawodu księzkowym, ukończył 6 klas gimnazjum i podaje się za maturzystę. Był już sześć razy karany.

Policja bydgoska, a zwłaszcza Wydział Śledczy może sobie raz jeszcze szczerze pogratulować zasłużonego sukcesu.

Kurs modelarstwa lotniczego

Zarząd Obwodu miejskiego L. O. P. P. komunikuje, że w sobotę dnia 26 stycznia br. o godz. 17-tej w sali Szkoły Doksztalczącej przy ulicy Konarskiego 2 rozpocznie się kurs instruktorski modelarstwa lotniczego. Wykładowcą kursu będzie instr. woj. p. Boleśław Grajeta z Poznania.

Wszystkich, którzy się zgłosili na kurs w Sekretaracie L. O. P. P. prosimy o przybycie bezpośrednio dnia 26 stycznia 1935 o godz. 17-tej do Szkoły Doksztalczącej.

Słuchacze kursu winni się zaopatrzyć w zeszyt milimetry i zeszyt do pisania, ołówki i linijki.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Coprawda nie mogłam sobie wyobrazić tego młodego chudego chłopca w roli zbrodniarza, zwłaszcza, że zawsze w lecie cierpiał bardzo na „swoją” astmę. Mówię „swoją”, dlatego, że określał tę chorobę: „moja astma”, tak jakby to była jakaś specjalna, tylko jemu właściwa odmiana. W okresach, gdy się czuł specjalnie źle, jego ciężko zadyszany głos rozbrzmiewał akcentem dumy. Ale nigdy niewiadomo, do czego człowiek może być zdolny, toteż i jego nazwisko znalazło się na mojej liście. Postanowiłam zbadać, jak długo bawił na oddziale dla biednych i w jakich był stosunkach z drem Harriganem.

W każdym wypadku największe trudności nastęrczała pobudka czynu. Zwłaszcza w związku z osobą dra Kunce'a, który ciągle krążył po szpitalu i mógł zmylić czujność telefonistki, wejść niepostrzeżenie do windy, zabrać lancet z sali operacyjnej i użyć go w celu bardzo sprzecznym z jego przeznaczeniem. Było to możliwe, ale mało prawdopodobne. Nocna telefonistka jest niezwykle

sposptrzegawcza i lubi namiętnie wglądać w cudze sprawy. No, i nie mogłam absolutnie uwierzyć, żeby dr. Kunce, naczelny lekarz szpitala Imienia Melady'ego, był zdolny do morderstwa. Już prędzej Jakób Teuber, pomimo swojej astmy, młodości i nieszkodliwości.

Refleksje nad Teuberem i jego gotowością w sprowadzeniu dla mnie windy nasunęły mi znów na myśl Lillian Ash.

Lillian Ash i — musiałam stuknąć krzesłem, a może nawet odezwać się na głos, gdyż dwaj policjanci, wartujący w korytarzu, odwrócili się jednocześnie i popatrzyli na mnie podejrzliwie. Zakasłałam energicznie i złożywszy swój dokument, schowałam go starannie do obszernej kieszeni fartucha.

Ni z tego ni z owego nabrałam absolutnej pewności, że to Lillian Ash wartyła ślady palców z rękoiści lancetu. Wszak przyłapałam ją w windzie bezpośrednio po strasznym odkryciu, pochyloną nad ciałem. Nie mogłam sobie przypomnieć, aby, przed przybyciem policji,

48) kto inny podszedł sam do windy. Wyglądała przytem przeraźliwie, tak jakby doznała okropnego wstrząsu.

Powtarzam, że doszłam nagle do zupełnej pewności, że to ona starała z blyszczącej, lustrzanej rękoiści tłuste smugi, będące napewno odciskami palców i dłoni. Nie wiedziałam tylko, dlaczego to zrobiła. Jeżeli to były odciski jej palców... Ale tego trzeba było dopiero dowieść.

ROZDZIAŁ IX.

Zaszłam w swoich myślowych dochodzeniach dalej niż zamierzałam. Sprawy tajemniczego zniknięcia Piotra Melady'ego postanowiłam narazie nie rozpatrywać. Na papierze, bo oczywiście nie mogłam o tem nie myśleć.

Zresztą był już najwyższy czas zająć się poranną toaletą pacjentów: myciem i czyszczeniem zębów, żeby zdążyć przed śniadaniem.

Przekazałam klucze dziennej superintendentce z uczuciem ogromnej ulgi. Musiała słyszeć o nocnej awanturze i pewnie niewiele spała, bo była okropnie blada i mizerna. Na szczęście nie wspomniiała słowem o swem ostrzeżeniu z ubiegłego wieczora. Nie byłam w nastroju do wysłuchiwanie gadaniny na

temat: „A co, nie mówiłam”? nawet od osoby wierzącej w duchy.

Atmosfera śniadaniowa podzialała mi jeszcze na nerwy. Nikt nie miał apetytu, a pielęgniarki szeptały i szeptały, oglądając się wciąż za siebie i podskakując nerwowo za każdym brzękiem w kuchni. Z jadalni udałam się wprost do swego pokoju, przyczem po drodze nie odpowiedziałam na żadną badawczą zaczepkę i wbrew swoim przewidywaniom zasnęłam momentalnie kamiennym snem. Nawet pielęgniarka, przyzwyczajona do dorywczych, często niedostatecznych wycieczek, może być czasami zmęczona.

Pamiętam, że usypiając powiedziałam sobie, że pomimo wszystko, muszę się wyspać. Ale nie byłam na tyle odważna, żeby nie zamknąć drzwi na klucz. Zdaje mi się nawet, że zastawiłam je stołem. Gdyby kto chciał przekreślić pocichu klamkę, toby się zaawidł.

Śledztwo odbyło się tego dnia po południu. Spałam do pierwszej. Schodząc nadół, natknęłam się na dra Kunce'a, wychodzącego z oddziału chirurgicznego dla mężczyzn, w symetrycznej asyście dwóch podkomendnych lekarzy. Na mój widok kazał im się odsunąć i rzekł do mnie:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z całego kraju

Warszawa

NADAWANIE TELEGRAMÓW W POCIĄGACH.

M-stwo Komunikacji podaje do wiadomości, że w pociągach ekspresowych, pociągach i pasażerskich dalekobieżnych zostało wprowadzone przyjmowanie telegramów krajowych i zagranicznych. Telegramy, nadawane w pociągu przyjmować będą konduktorzy. Telegramy takie nie mogą zawierać więcej niż 14 wyrazów (łącznie z adresem i podpisem).

Za telegram nadany w pociągu będzie pobierana należność składająca się z ryczałtowej opłaty według taryfy telegraficznej za 14 wyrazów i specjalnej dopłaty manipulacyjnej w ilości 60 gr. Formularze telegramów, nadawanych w pociągach, będą wydawali konduktorzy na żądanie po różnorodnych bezpłatnie.

PROJEKT BUDOWY MECZETU.

Istniejący od roku w Warszawie Komitet budowy świątyni muzułmańskiej z p. Abdul Hamidem Churamowiczem na czele, rozporządza już obszernym placem na kolonji Lubeckiego, nieopodal ulicy Wawelskiej. Meczet wybudowany będzie w stylu maurytańskim i zaopatrzonej w nieodzowną wieżyczkę. Meczet warszawski nie będzie pierwszym w Polsce, istnieje już bowiem kilka muzułmańskich świątyni na kresach wschodnich.

Wzrost liczebny warszawskiej gminy muzułmańskiej, który umożliwił budowę meczetu, datuje się głównie od czasu masowej emigracji z Azarbejdżanu, który to kraj należy obecnie do Sowjettów. Na uczelniach warszawskich mamy też kilkunastu Turków, którzy zrezygnowali z powrotu do ojczyzny i postanowili po skończeniu studiów pracować w Polsce.

Budowa egzotycznej świątyni rozpocząć się ma już na wiosnę.

Kraków

NOWE WSTRZĄSY ZIEMI W KOPALNI „WUJEK”.

Akcja poszukiwania złóż górników, tragicznie zmarłych w czasie piątkowej katastrofy w kopalni „Wujek” w Katowicach natrafia na trudności z powodu dalszych wstrząsów. Dotychczas oczyszczono trzecią część zwałowego filaru. Obecnie załoga ratunkowa zmuszona jest zabezpieczyć strop. Stan zdrowia 3 ofiar znajdujących się w szpitalu na leczeniu poprawia się.

WYBUCH W ZAKŁADZIE FOTOGRAFICZNYM.

W zakładzie fotograficznym Braunera w Katowicach wybuchł pożar. Powodem pożaru było zapalenie się filmów od iskry z pieca. Od filmów zapaliła się kotara, zasłaniająca regały, wypełnione filmami.

Muzeum kaszubskie w Kościerzynie

W Kościerzynie z ramienia komisji międzyszkolnej z p. dyr. dr. Szewca na czele powstaje przy poparciu władz administracyjnych, działaczy kaszubskich, między innymi i znanego poety ks. dr. Heykego, muzeum regionalne ziem kościerskiej. Muzeum obejmie całą południową część Kaszub, zamieszkałą przez ludność rolniczą i nad jeziorami, rybacką. Zawiązał się specjalny Komitet, który zajął się zbieraniem eksponatów sztuki ludowej i kultury materialnej.

WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgu P. i T. w Warszawie ogłasza przetarg publiczny na wykonanie instalacji elektrycznej do światła, siły i sygnalizacji dzwonnkowej w nowobudującym się gmachu Urzędu Pocztowo-Telegraficznego we Włocławku (róg. ul. Szopena i Królówieckiej).

Przetarg odbędzie się w Biurze Oddziału Budowlanego Dyrekcji O. P. i T. w Warszawie, dnia 31 stycznia 1935 r. o godz. 12-tej.

Blizsze szczegóły ogłoszone są w Monitorze Polskim nr. 17 z dnia 22 stycznia 1935 r. Zlec. nr. 189

Wskutek eksplozji wyleciały w oknie wystawowym i w drzwiach wszystkie szyby. Ogień momentalnie objął cały zakład. Uległ złeższemu poparzeniu pracownik Walter Heinze, który usiłował zerwać płonącą kotarę. Przewieziono go do szpitala.

Wilno

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

Gajowy majątku Chorodziec w pobliżu Głębokiego, znalazł ukryte pod drzewem

zwłoki mężczyzny. Ślady wskazywały, że zwłoki zostały przywiezione z pobliskiej miejscowości. Dochodzenia doprowadziły do wykrycia sprawców mordu. Zabójstwa dokonano na tle porachunków osobistych.

ŁOSIE W PUSZCZY HOŁUBNICKIEJ.

W puszczy Hołubnickiej (około Gębokiego, na wileńszczyźnie) ukazały się 4 losie. Dwa z nich, nekane przez kłusowników, uciekły do Z. S. R. R., jednego zaś zabili kłusownicy.

Tylko dzisiaj i jutro

przyjmują listowi przedpłatę na miesiąc lutą wzgl. lutą i marzec.

Doniosłe uchwały pomorskiego sejmiku piłkarskiego

Piłkarstwo w naszej dzielnicy rozwija się pomyślnie

Ub. niedzieli, jak już o tem donosiliśmy — obradował w Bydgoszczy doroczny zjazd członków Pomorskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej. Zgodnie z zapowiedzią podajemy dziś obszerniejsze sprawozdanie z obrad, zwłaszcza zaś powzięte przez zgromadzenie uchwały.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad prezes Pom. O. Z. P. N. p. Kochański wręczył mistrzostwom drużynom wszystkich klas dyplomy, poza tem p. por. Brzeziński dokonał również wręczenia nagród ufundowanych przez Okręgowe Kolegium Sędziów dla trzech najbardziej zdyscyplinowanych klubów. Jedyne te w swoim rodzaju i zaszczytne dla prawdziwych sportowców, a poza tem cenne nagrody otrzymała „Polonia” bydgoska z klasy A, „Unja” tczewska z klasy B i „Jedność” wejherowska z klasy C.

Zkolei nastąpiły sprawozdania z całokształtu działalności Zarządu, które składali pp. prezes Kochański, sekretarz Grzeź, skarbnik Rutkowski, kier. Wydziału Dyscypliny i Gier Bączkowski, kronikarz red. Świątkowski i prezes Kolegium por. Brzeziński.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorjum — wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg aktualnych dla naszego życia sportowego, zwłaszcza piłkarskiego, spraw. Głos m. in. zabierali pp. Schulz z Grudziądza, Kuczkowski z Tczewa, Krupa z Bydgoszczy, Knast, Białkowski, Krupa, Rogowski, Zieliński, Solnica. Kpt. Laurentowski z Torunia poruszył sprawę używania polskiego języka na boisku, apelując, by podczas zawodów, czy treningów piłkarze pomorscy używali zawsze i jedynie języka ojczystego.

Preliminarz budżetowy na rok bieżący ustalono w wysokości 3.236 zł.

Podczas omawiania spraw ogólnego organizacyjnych uchwalono znieść komisję powołaną podokręgu morskiego w Gdyni, a to z powodu braku żywego zainteresowania i nieusprawiedliwionej bezczynności. Celem pchnięcia sprawy tej na właściwe tory — postanowiono zwołać delegatów klubów okręgu nadmorskiego na dzień 3 lutego do Gdyni, gdzie sprawa ta rozpatrzona zostanie definitywnie. Na zjazd ten z ramienia Zarządu Pom. O. Z. P. N. wyjedzie kapitan związkowy p. red. Świątkowski z Bydgoszczy.

Ożywioną dyskusję wywołał zgłoszony przez kluby toruńskie projekt przeniesienia siedziby Pomorskiego Okręgu z Bydgoszczy do Torunia. Projekt ten jednak upadł. Uchwalono również zmianę dotyczącą klasy B, z tem, iż obecnie klasa ta liczyć będzie 14 klubów, a nie jak dotąd 11.

Pomorski Okręgowy Związek Piłkarski liczy obecnie 49 zrzeszonych klubów piłkarskich, a nowy Zarząd zamierza poczynić starania, by przyłączyć do Związku jeszcze kilkanaście „dzikich” klubów pomorskich.

Jak wynika z całokształtu całorocznej pracy, omówionej na niedzielnym sejmiku piłkarskim — piłkarstwo pomorskie powoli, lecz konsekwentnie i stale rozwija się ku chwale sportu polskiego. Dzięki wyłożonej pracy dotychczasowego Zarządu Pomorskiego Okręgu — piłkarstwo pomorskie popularyzowało się w ostatnich latach znacznie, zyskując coraz to większe rzesze zwolenników. Dowodem wyjątkowego zainteresowania, jakim cieszy się nasze piłkarstwo, mogą być ostatnie zawody piłkarskie, które gromadziły na boiskach wielotysięczną publiczność (np. mecz team Pomorz—Prusy Wschodnie 7.000 widzów, albo zawody „Polonia” Bydgoszcz—„Wiktorja” Piła — 5.000 widzów).

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 23 stycznia o godz. 7 rano:

W Krakowie (-2,55) -2,42; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,78) 0,79; w Przemyśle (San) (1,90) 1,90; w Zawichoście (1,60) 1,56; w Warszawie (1,29) 1,30; w Wyszkowie (Bug) (0,32) 0,30; w Pułtusku (Narew) (0,92) 0,90; w Płocku (1,32); w Toruniu (1,54) 1,56; w Fordonie (1,21) 1,23; w Chełmnie (0,78) 0,78; w Grudziądzu (1,33) 1,33; w Korzeniowie (1,43) 1,40; w Piekle (0,82) 0,80; w Tczewie (0,82) 0,78; w Einlage (2,08) 1,98; w Schiwenhorst (2,22) 2,24.

W nawiasach podajemy stan wody z dnia poprzedniego.

Temperatura wody wynosiła w dniu 22 bm. o godz. 7 rano 0,3 st. C., a w dniu 23 bm. o tej samej godzinie 0,4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła o godz. 7 rano w dniu 22 bm. —1 st. C., a w dniu 23 bm. plus 2 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Programy radiowe

RADJOSTACJA WARSZAWSKA
Piątek, dnia 25 stycznia 1935 r.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Fantazje operowe w wyk. Wiedeńskiej Orkiestry (płyty). 12,45 „Pokarm matki — podstawa zdrowia niemowlęcia”. (Odczyt z cyklu „Wskazówki dla młodych matek”) — wygłosi dr. Gromski. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Utwory salonowe w wyk. Wiesława Wilkosa (skrzypce). 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Koncert Orkiestry Wiktora Tychowskiego. Transmisja z Katowic. 16,25 Koncert Chóru „Echo” pod dyr. Wł. Kalinowskiego. Tr. z Wilna. 16,45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekaasa (Tr. ze Lwowa). 17,15 „Zegary grające” — Reportaż dr. Kazimierza Kuczkowskiego, Kustosza Muzeum Narodowego w Krakowie z ilustracjami muzycznymi. Transm. z Krakowa. 17,50 „Przegląd wydawnictw” — omówi prof. Henryk Mościcki. 18,00 „Wiadomości rolnicze”. 18,15 Muzyka taneczna z kawiarni „Adria”. Ork. Karasińskiego i Kataszka. 18,45 „Ochrona przyrody i łowiectwo”, wygł. prof. Janusz Domaniewski. Odczyt. 19,00 Recital śpiewaczy Stefanji Millerowej. Przy fort. L. Urstein. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Utwory skrzypcowe w wyk. Alberta Sammons'a (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Jak spędzić święto?” 20,05 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. Karol Stromenger. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna i solista. W przerwie Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce”. 22,30 Recytacje poezji. 22,40 Koncert reklamowy. 23,05 Muzyka taneczna z kawiarni Wielkiej „Gastronomji” — Orkiestra Landowskiego i Pewznera.

TYMCZASOWY PROGRAM AUDYCYJ ROZGŁOSNI POMORSKIEJ W TORUNIU.
Piątek, dnia 25 stycznia 1935 r.

15,40—15,45 Sygnał oraz zapowiedź programu (Toruń). 15,45—18,25 Koncert z Katowic, ork. W. Tychowskiego. 16,25—16,45 Koncert z Wilna. Chór „Echo”. 16,45—17,15 Audycja dla chorych ze Lwowa w opr. ks. Rekaasa. 17,15—17,50 Reportaż z Krakowa. Zegary grające. 17,50—18,00 Transmisja z Warszawy. Przegląd wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki. 18,00—18,15 „Imię pan Łukasz Konopka” czyli ostatni wielki zjazd na dobra toruńskie — wygłosi p. St. Wałęga. 18,15—18,45 Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna. 18,45—19,00 Transmisja z Warszawy. „Ochrona przyrody i łowiectwo” — wygłosi prof. J. Domaniewski. 19,00—19,20 Transmisja z Warszawy. Recital śpiewaczy St. Millerowej. 19,20—19,30 Transmisja z Warszawy. Pogadanka aktualna. 19,30 do 19,45 Koncert z płyt (Toruń). Arje i pieśni. 1) Verdi — Arja z op. „Traviata”, 2) Wagner — Arja z op. „Tanhäuser”, wyk. Mossakowski, 3) Niewiadomski-Ostrowska — Otwórz Janku, 4) Emil Młynarski — Kolysanka — wyk. St. Gruszczyński. 19,45—9,50 Program na dzień następny (Toruń). 19,50—19,56 Transmisja z Warszawy. Wiadomości sportowe. 19,56—20,00 Wiadomości sportowe z Pomorza (Toruń). 20,00—20,05 Repertuar teatru (Toruń). 20,05—20,15 Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20,15—22,30 Koncert symfoniczny z Filharmonii.

Otyłość ostabia serce...

Serca otyłych, obciążone tłuszczem, pracują z wysiłkiem, wyzerpują się i wreszcie odmawiają posłuszeństwa. Zieleni Magistra Wolskiego „Degrosa” zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yabanga, który wprowadzony do organizmu, pobudza gruczoł tarczowy do należytej pracy, powodując spalenie nadmiernego tłuszczu. Stosuje się przeciwko otyłości i nie wymaga specjalnej diety. Zieleni ze znak. ochr. „Degrosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Żłota 14, m. 1. 6922

Do akt Nr. Km. 2519, 2971-34

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. I-go zamieszkały w Gdyni ul. Starowiejska 31a na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 stycznia 1935 r. o godz. 11-iej w Gdyni na targowisku odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 4 kilimy, biurko, kanapę, fotel, i 13 płaszczy damskich przejściowych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 23 stycznia 1935 r.

(—) Kamiński, komornik.

705

Uwaga! Sprzedam korzystnie! Uwaga!
rentowny dom w Nowem n/W. Plac św. Rocha z dwoma dużymi składami, restauracja, zajazd z gościnnym, obszerne piwnice, wraz z spiżarnią, w którym jest także interes — od zaraz z powodu choroby Zgłoszenia pisemne lub osobiście, kierować: Antonina Maciejewska 667 Grudziądz, Wybickiego 41 (piekarnia)

Potrzebny na stałe od 1. 1. 1935 r. energiczny

urzędnik podwórzowy

kawaler z ukończoną Szkołą Rolniczą i conajmniej 8-letnią praktyką w dobrych gospodarstwach hodowlanych. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje Majątek Plochocin, p. Warlubie, Pomorz. 689

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOŚKI”, „DZIEN TCZEWSKI”, na miesiąc **lutą 1935 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____ Począ _____
Miejscowość _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOŚKI”, „DZIEN TCZEWSKI” za mies. **lutą 1935 r.** potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOŚKI”, „DZIEN TCZEWSKI”, na **lutą i marzec 1935 r.** i proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____ Począ _____
Miejscowość _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOŚKI”, „DZIEN TCZEWSKI” za **lutą i marzec 1935 r.** potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

ADRIAKAWIARNIA-RESTAURACJA-CUKIERNIA
TORUŃ, ul. Chelmińska 11, telefon 2006.Dzisiaj w czwartek oraz w piątek i sobotę
odbędą się**3 Wielkie Dni**

Towarzystwa Dancingu Ruletkowego

nigdzie niebywałe 36 wygranych

Każda para tancerzy może wygrać. — Początek o godz. 8 wieczór. — Koniec? — Przy dźwiękach pełnej humoru kapeli E. Kamlińskiego.

Baloniki! Czapski karnawałow! Konfetti gratis! Te 3 dni będą niebywałą sensacją w ADRII na którą uprzejmie zaprasza

707 gospodarz **F. Subkowicz****ZAWODY BOKSERSKIE**

w niedzielę, dnia 27 I. 1935 r.

w sali Stoczni Gdańskiej (Werftspisehaus)

Fuchswall

o godz. 20-tej o godz. 20-tej

REPREZENTACJA m. Grudziądz

— **K. S. GEDANIA Gdańsk**

8 walk.

Przedsprzedaż: F-a Rabe, Langgasse: Miejsce ringowe 1.25 gld. parkiet 1.— gld., wstęp na salę 0.75 gld., wstęp na galerię 0.60 gld. Przy kasie: Miejsce ringowe 1.50 gld., parkiet 1.25 gld., wstęp na salę 0.90 gld., wstęp na galerię 0.75 gld., uczniowie i bezrobotni 0.50 gld.

699

K. S. Gedania e. v.

OGŁOSZENIE LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Chełmnie w myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 26 stycznia 1935 r. o godzinie 11.00 przed południem w Ostromecku w „Ordynacji Ostromecko” celem uregulowania należących należności Skarbu Państwa, Ubezpieczalni Społecznej i Krajowej, Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, Pomorskiej Izby Rolniczej Toruń, Wydziału Powiatowego w Chełmnie i w Grudziądzu, oraz innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji za natychmiastową zapłatą w gotówce następujących ruchomości:

- kompletny pokój mieszkalny: 25 obrazów i szyćchów, dywan 3,5×3 m., 1 pianino „Sommerfeld” — cena szacunku 5.650,— zł
 - urządzenie pokoju męskiego, cena szacunku 5.200,— zł
 - urządzenie pokoju jadalnego, cena szacunku 4.000,— zł
 - urządzenie pokoju sypialnego (biękitny), cena szacunku 1.500,— zł
 - Salon kompletny, cena szacunku 10.000,— zł
 - jeden garnitur młockarni parowej-lokomobili, młoch, dewator, cena szacunku 5.000,— zł
 - 41 sztuk jałowic, cena szacunku 5.160,— zł
 - Owce zarodowe, 50 sztuk, cena szac. 1.200,— zł
 - owce jagnięta, 20 sztuk, cena szac. 200,— zł
 - warchlaki, 14 sztuk, cena szacunku 450,— zł
 - drzewo budulcowe — sosnowe 400 mtr.³, cena szacunku 8.000,— zł
 - angielskiej pełnej krwi kłaczce zarodowe wyszczególnione, 8 sztuk, cena szacunku 25.000,— zł
- Ruchomości wyszczególnione w punkcie 1—10 z uwagi na par. 92 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 580) mogą być sprzedane poniżej ceny szacunkowej.
Zajęte przedmioty oglądać można przed licytacją w dniu 26 bm. o godzinie 16.00 przedpołudniem w dworze i pałacu „Ordynacji Ostromecko” w Ostromecku. 492

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
(—) Nowacki.

L. czyn. IV. K 83-32

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XI, wykaz 1.330 na imię wdowy Berty Schmidtki, ur. Niederlag w Bydgoszczy zostanie — w drodze egzekucji — dnia 12 marca 1935 o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 4.

Nieruchomość obejmuje a) dom mieszkalny i handlowy z 2 oficynami i podwórzem, b) boczny dom mieszkalny na lewo (fabryka) c) budynek w podwórzu, d) frontowy dom mieszkalny przy Wacław Jagiellońskich o obszarze 4.60 arów — parcela 403/140. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 6.700 mk. Matrikula art. 1242. Nr. księgi podatku budynkowego 1468.

Wzmianka o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20 kwietnia 1933. 669
Bydgoszcz, dnia 9 stycznia 1935.

Zlec. nr. 109-8

Sąd Grodzki.

Km. 824-34

OBWIESZCZENIE.

708

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Sobieskiego 1, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 28 lutego 1935 r. od godz. 10-tej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Pucku, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Pucku, a mianowicie: nieruchomości Kuźnica wykaz L. 125, stanowiącej własność Jana Struka w Kuźnicy.

Nieruchomość powyższa położona jest w Kuźnicy, na półwyspie Helu, pow. pomorski woj. pomorski, w odległości około 150 m. od stacji kolejowej.

Do nieruchomości Kuźnica wykaz L. 125 należy: 1) budynek mieszkalny, murywany z cegły wapienno-piaskowej, parterowy z częścią piętrową i poddaszem na cele mieszkalne rozbudowanym, 2) 425 m² gruntu.

Opisana nieruchomość została przez wierzyciela oszacowana na kwotę zł. 10005,00. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 7503,75.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekoimję w gotówce w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i, że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Powyższe nie dotyczy osób wymienionych w art. 688 k. p. c.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Pucku.

Na podstawie art. 680 k. p. c. wzywam organa władzy publicznej i instytucje publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłoszyły zestawienie należności, należnych z powyższej nieruchomości, po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokożenia.

Puck, dnia 17 stycznia 1935 r.

(—) **St. Treter, komornik.****KONKURS**

Krajowe Zakłady Opieki Społecznej w Chojnycach ogłaszają konkurs na posadę:

1) Ogrodnika w wieku 30 — 40 lat obeznanego dokładnie z działem kwaciarstwa, warzywnictwa i szkółkarstwa oraz hodowli karpki.

2) mistrza stolarskiego jako kierownika warsztatu stolarskiego w wieku 30 — 40 lat, zaznajomionego z działem meblowym i budowlanym, kalkulacją stolarską oraz z maszynami stolarskimi.

Posada ad. 1 jest do objęcia od 15. 2. 1935 r., stanowisko zaś ad. 2 do 15. 3. 1935 r.

Zakłady reflektują tylko na siły pierwszorzędne, które mogą wykazać się dłuższą praktyką w większych przedsiębiorstwach ogrodowych i stolarskich.

Wynagrodzenie ustali się przy zawarciu umowy. — Podania o przyjęciu na te stanowiska należy przedłożyć Krajowemu Zakładowi Opieki Społecznej w Chojnycach do dnia 4. 2. 1935 r. i dołączyć uwierzytelnione odpisy świadectw i dokumentów osobistych oraz podać warunki wynagrodzenia.

Nie uwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 691

II. Co 21-34

WYWOŁANIE.

Karol i Albertyna małżonkowie Damms, rolnicy z Więchorka, jako zapisani właściciele obciążonej nieruchomości wnieśli o wywołanie i uznanie za nieważny, listu hipotecznego od hipoteki z tytułu rezerwy ceny kupna w wysokości 1500 marek niem., zapisanej w księdze wieczystej Więchorka wykaz liczba 74 w dziale III pod bieg. nr. 11 na rzecz wierzyciela Wilhelma Erdmanna z Sniłowa pow. Sępólno, na podstawie zezwolenia na wpis z dnia 7 marca 1898 r. a zapisanej dnia 8 marca 1898 r. uwiarygadniają, że ten list hipoteczny zaginął w rzycełowi.

Wzywa się wszystkich nieznanymi posiadaczy tego listu hipotecznego lub tych, którzy o istnieniu tego listu hipotecznego wiedzą lub do niego roszczą sobie jakie prawo, by zgłosili swe prawa i przedłożyli list hipoteczny najpóźniej w terminie wywoławczym, dnia 9 maja 1935 r. o godz. 10 w niżej podpisanym Sądzie, sala rozpraw z zagrożeniem, że o ile do tego czasu listu hipotecznego nie przedłożą lub nie zgłoszą swych praw, ten list hipoteczny zostanie uznany za nieważny i utraci swą moc prawną.

Więchork, dnia 8 stycznia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta, odwiedzając Pokazy prania Persilem, urządzone przez naszą firmę w czasie od 21 stycznia do 26 stycznia br. Wykształcony personel pokaże, jak łatwo prac. suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prac. będziemy na próbie

K. Jarociński
Toruń
Stary Rynek 31.

TORUŃ

Udzielam
tanie korepetycji i **lekcję**
francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4! 6338

Wszyscy mówią, że najtańszy **krawat** 6306
kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16
Co tydzień nowe desenie

Pianina
T. Bettinga sprzedaje na nader dogodnych warunkach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególnie ustepstwa. Turowska, Toruń, św. Ducha 14. 155

Z powodu
wyjazdu sprzedam tanio willę dochodową z ogrodem lub bez. Oferty do „Dnia Pomorskiego” Toruń.

Wydzierżawię
mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią dla bezdzietnego starszego małżeństwa. Oferty do „Dnia Pom.” Toruń.

Nauczycielka
wychowawczyni, poszukuje posady do dzieci. Zgłosz. Toruń, Mickiewicza 115, parter na lewo. 686

Poszukuję
pokoju na pracownię kuśnierską w śródmieściu. Oferty do „Dnia Pomorskiego” Toruń. 706

Narciarze
Ubrania narciarskie, damskie i męskie **koszule** narciarskie w najnowszych deseniach i pierwszorzędnym wykonaniu poleca najtaniej Władysław Czyżniewski Wytwórnia konfekcji i bielizny. Toruń, Wielkie Garbary 21. 10280

GDYNIA

Materiały
na ubrania, kostjumy, płaszcze poleca **Skład Fabryczny Fabryki Jan Macha w Bielsku H. Landsberg w Tomaszewie.**
Wielki wybór dodatków krawieckich.
Gdynia, Starowiejska 16, tel. 20-58. 329

Futro Karakułowe
korzystnie sprzedam. Liświecka, Gdynia, Świętojańska 65, m. 4. 703

Sprzedam
tanie z powodu choroby dom z 2 morgowym ogrodem w centrum miasta nadającym się na ogrodnictwo. Dargusch, Wejherowo. 709

Większe
mieszkanie słoneczne, w bliskości dworca od zarobku do wynajęcia. Oferty do „Gazety Morskiej” Wejherowo. 710

OGŁOSZENIA:	
wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
„ „ „ „ 4-lamowej	50 fen.
„ „ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:	
W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł
Z odnośnikiem do domu	2.30 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.39 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca
z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.	

U W A G I:	
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsce dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki nie zaliczamy do zmian treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądom w ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.	

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcz, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.